Wyd. A — ILUSTROWANY KURIER POLSKI — Cena 15 gr

ROK VII (1951) — Sobota, 20 stycznia — Nr 20 (1873)



W 6 rocznicę wyzwolenia Warszawy społeczeństwo stolicy manifestowało głęboką wdzięczność dla Armii Radzieckiej oraz złożyło hołd jej bohaterskim żołnierzom, poległym w walkach o oswobodzenie Warszawy. Lud Warszawy manifestował swą wdzięczność i miłość dla swych wyzwolicieli, pokrywając pomniki i groby żołnierzy radzieckich i polskich wieńcami i naręczami kwiatów.

Na zdjęciu fragment składania wieńców na cmentarzu żołnierzy radzieckich.

Uchwały VI Plenum CRZZ mobilizują masy pracujące

do szybszej realizacji zadań produkcyjnych

WARSZAWA (PAP) Uchwały VI Plenum CRZZ, wzywające masy pracujące do szybkiej realizacji zadań produkcyjnych przez podejmowanie konkretnych zobowiązań produkcyjnych, przyjęte zostały z entuzjazmem przez robotników i robotnice wszystkich gałęzi przemysłu. Zobowiązania wzmożenia wydajności pracy i polepszenia jakości produkcji podejmują masowo włókniarze, metalowcy, stoczniowcy, rybacy i pracownicy rolni.

Apel załogi czołowych Polskich Zakładów Przem. Włókienniczego im. Armii Ludowej w Łodzi, która wezwała robotników przemysłu włókienniczego do współzawodnictwa o tytuł najlepszego zakładu przemysłu włókienniczego, spotkał się z żywym oddźwiękiem wśród setek tysięcy robotników tego przemysłu. M. in. apel ten podjęła załoga ZPB im. Marchlewskiego oraz załoga wielkich Bielskich Zakładów Przem. Wełnianego im. Hanki Sawickiej.

Wśród włókniarzy rozpowszechniają się zobowiązania szkolenia niewykwalifikowanych robotników.

Wśród podejmujących zobowiązania nie brak pracowników metalowych. M. in. długookresowe zobowiązania produkcyjne podjęło 168 robotników Pomorskiej Odlewni i Emalierni. Przyczynią się one do przedterminowego wykonania planu rocznego i przyniosą 60 tys. zł oszczędności.

Wiele konkretnych zobowiązań podjęli także pracownicy warsztatów TOR. Załoga zakładu TOR w Mrągowie postanowiła wykonać kwartalny plan remontu silników traktorowych w ciągu 2 miesięcy.

Pełny udział w nowej formie współzawodnictwa biorą również rybacy, którzy znacznie poprawiają wyniki połowów. Szczególnie wyróżniają się załogi tzw. barkasów ze spółdzielni rybackiej „Mierzeja". Dzięki socjalistycznemu współzawodnictwu wykonali oni w ciągu tygodnia swój miesięczny plan połowów, podnosząc jednocześnie o 32 proc. wartość złowionej ryby. Dobre rezultaty osiągają także rybacy kutrowi i łodziowi z nadmorskich wiosek koło Gdańska. W ciągu ostatniej dekady zwiększyli oni o 30 proc. wydajność pracy.

Zakończenie prac mieszanej komisji polsko-niemieckiej

WARSZAWA (PAP). — Mieszana komisja polsko — niemiecka, powołana w wykonaniu podpisanego w Zgorzelcu w dn. 6. 7. 1950 r. układu o wytyczeniu istniejącej i ustalonej granicy państwowej między Polską a Niemcami, zakończyła swe prace w terenie nad wyznaczeniem granicy państwowej.

Dnia 19 stycznia odbyło się w Szczecinie posiedzenie, na którym został podpisany protokół końcowy prac komisji mieszanej.

Walki na północ od Hanoi

PARYŻ (PAP) Według doniesień prasy, od czterech dni trwa z niezmniejszoną gwałtownością bitwa na północ od Hanoi między vietnamską armią ludową a oddziałami korpusu ekspedycyjnego. Armia ludowa silnie atakuje miasto Vinch Yen w odległości 30 km od Hanoi.

Straty korpusu ekspedycyjnego są ciężkie.

Manifestacja przeciwko Eisenhowerowi w Luksemburgu

BRUKSELA (PAP) Z Luksemburga donoszą, że w piątek w południe przybył tam na pokładzie samolotu „Constellation" generał Dwight Eisenhower.

W wielu fabrykach robotnicy przerwali pracę na znak protestu przeciwko przyybciu generała amerykańskiego. W mieście odbyły się liczne manifestacje. Na murach domów pojawiły się napisy: „Niech żyje pokój", „Eisenhower wracaj do Ameryki".

35 lat na scenie Dyr. A. Rodziewicza

BYDGOSZCZ. Państwowe Teatry Ziemi Pomorskiej obchodziły wczoraj podwójną uroczystość. W ramach prapremiery na scenach polskich hiszpańskiej komedii Lope de Vega'i pt. „Nauczyciel tańców" odbył się również obchód jubileuszowy 35-lecia pracy artystycznej dyr. Aleksandra Rodziewicza.

Po zakończeniu sztuki, przyjętej życzliwie przez publiczność, rozpoczęły się na scenie uroczystości jubileuszowe. W imieniu Rządu RP. oraz władz cywilnych przemówił do jubilata wice przewodniczący Prezydium WRN. ob. Jakubowicz, a dalsze przemówienia wygłosili: maszynista — racjonalizator PKP, odznaczony „Sztandarem Pracy", Wojciech Czapczyk, oraz St. Stampfl (Zw. Zaw. Prac. Kult. i Sztuki) delegacja uczniów szkoły instruktorów teatralnych, J. Natracki (w imieniu zespołu techn. PTZP) i z ramienia aktorów H. Konieczka.

Z kolei odczytano depesze nadesłane na ręce jubilata m in. od Min Kultury i Sztuki ob. S. Dybowskiego oraz nestora scen polskich Ludwika Solskiego.

Na zakończenie dyr. Rodziewicz w serdecznych słowach podziękował wszystkim za zorganizowanie obchodu jubileuszowego, przyrzekając w dalszym ciągu wytrwale pracować nad upowszechnieniem i umasowieniem kultury teatralnej w służbie mas pracujących Polski Ludowej.

Pomnik Marksa i Engelsa stanie w Berlinie

BERLIN (PAP) Z inicjatywy KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności wzniesiony zostanie w Berlińskim Lustgartenie pomnik ku czci Marksa i Engelsa. Lustgarten otrzyma nazwę Placu im. Marksa i Engelsa.

Do komitetu budowy pomnika wchodzą prezydent NRD Wilhelm Pieck, premier Otto Grotewohl, wicepremier Walter Uubricht, burmistrz Berlina Friedrich Ebert, członek KC SED Fred Oelssner, przewodniczący Niemieckich Wolnych Zw. Zaw. Herbert Warnke oraz dr Kurt Liebknecht.

Zapowiedź zwolnienia głównych przestępców wojennych

BERLIN (PAP) W Berlinie zach. krążą już od dawna pogłoski, że wysocy komisarze Stanów Zjednoczonych Anglii i Francji w Niemczech zamierzają zwolnić z więzienia głównych przestępców wojennych, skazanych w 1946 r. wyrokiem Międzynarodowego Trybunału w Norymberdze.

Brytyjski wysoki komisarz Ivon Kirkpatrick oświadczył na konferencji prasowej, że mocarstwa zachodnie noszą się istotnie z zamiarem zwolnienia wielu hitlerowskich przestępców wojennych, a wśród nich również i tych, którzy zostali skazani w Norymberdze. Zwolnieni mają być m. in. Hess, Doenitz, Raeder i Funk.

Samoloty USA naruszają granice Chin

PEKIN (PAP) Jak donosi prasa, 15 bm. doszło znów do kilkakrotnego naruszenia granic powietrznych Chin przez samoloty amerykańskie. Ukazywały się one pięć razy nad różnymi chińskimi miejscowościami pogranicznymi, po czym wracały do swych baz. Wioska Czidaogo w okręgu Tunhua została ostrzelana przez dwa samoloty USA.

Młodzież wzmaga swój udział

w zbiórce dla dzieci koreańskich

WARSZAWA (PAP) Młodzież polska wzmaga swój udział w przeprowadzanej przez społeczeństwo zbiórce podarków dla dzieci koreańskich.

„Na Opolszczyźnie w zbiórce podarków bierze udział ok. 2 tys. „trójek" młodzieżowych, w woj. szczecińskim 571, krakowskim 425, a w samym tylko Olsztynie 100 „trójek".

ZMP-owcy z Olsztyna zebrali ok. 2 tys. podarków. W pow. żywieckim młodzież zebrała na fundusz pomocy dzieciom Korei ok. 10 tys. zł oraz kilka tysięcy podarków w postaci bielizny i przyborów szkolnych. ZMP-owcy w Zakopanem, Rabce, Nowym Targu i Szczawnicy zebrali podarki o łącznej wartości ok. 15 tys. złotych.

W pow. żywieckim i pow. bialskim młodzież harcerska wykonała w czasie zajęć praktycznych z włóczki ok. 600 par ciepłych rękawiczek i pończoch.

Harcerze woj. katowickiego ze zbiórki złomu i innych odpadków użytkowych uzyskali sumę 11 tys. zł, którą przekazali Komitetowi Obrońców Pokoju.

Dzieci ze szkoły w Woźnikach pow. lublinieckiego zebrały wiele odzieży i ok. 1000 zł. W Sosnowcu do pomocy w pracach „trójek" pokoju zgłosiło swój udział ok. 200 harcerzy.

We wszyskich domach harcerza w woj. katowickim w czasie zajęć praktycznych dzieci wykonują pomoce naukowe i zabawki, jako dary dla kolegów z Korei.

Młodzież harcerska wysyła do swych kolegów w Korei liczne listy z wyrazami solidarności.

Silny nacisk koreańskich wojsk ludowych

PEKIN (PAP). Komunikat dowództwa naczelnego koreańskiej Armii Ludowej podaje:

Oddziały Armii Ludowej i ochotnicy chińscy wywierają w dalszym ciągu na wszystkich frontach silny nacisk na wojska nieprzyjaciela.

W dniu 16 bm odbyła się nad Phenianem zaciekła walka powietrzna między samolotami koreańskiej Armii Ludowej a jednostkami lotnictwa amerykańskiego. Jeden z samolotów nieprzyjacielskich został strącony, a pozostałe zmuszono do ucieczki.

Dalszy ciąg procesu bandy „AP"

Wstrząsające sceny na sali sądowej

Zeznania głównego oskarżonego i świadków

KRAKÓW (PAP). W dalszym ciągu procesu przeciwko członkom dywersyjno-terrorystycznej bandy „AP" zeznaje oskarżony o kontakt z bandą i podżeganie do zabójstwa Waldemara Grabińskiego — ks. proboszcz Oborski, dziekan okręgu wolbromskiego, dr filozofii, były wykładowca filozofii w kieleckim seminarium duchownym. Ks. Oborski zeznając silnym, spokojnym głosem, z dużą swadą i teatralną pozą — stwierdza, iż nie przyznaje się do zarzucanych mu przestępstw.

Opowiada on szczegółowo o swych trzykrotnych spotkaniach z członkami bandy. Przychodzili oni do księdza dziekana Oborskiego po raz pierwszy, aby zamówić mszę za swego kolegę z bandy, po raz drugi w sprawie zawarcia ślubu ukrywających się członków bandy, po raz trzeci zaś, by zasięgnąć rady księdza w sprawie zabójstwa Waldemara Grabińskiego. Ks. Oborski, nie wspominając jeszcze o swym postępowaniu w sprawie tego ohydnego mordu, usiłuje oczernić śp. Waldemara Grabińskiego. Oskarżony zeznaje następnie o ostatniej wizycie na plebanii oskarżonego Łupki, który opowiedział mu, iż banda, którą reprezentuje chce zamordować Waldemara Grabińskiego, ponieważ chłopak odgraża się, że zawiadomi o jej działaniu władze. Oskarżony Łupka — zeznaje Oborski — stwierdzł w rozmowie z nim, że matka Waldemara zgadza się na zabójstwo syna. W tej sprawie ksiądz Oborski wezwał matkę Waldemara — osk. Grabińską.

Oskarżony ks. Oborski opowiada dalej szczegółowo o przebiegu swej rozmowy z matką zamordowanego. W tym momence przed sądem rozgrywa się potworna scena.

Oskarżony Oborski zeznaje z aktorską modulacją głosu i gestykulacją. Kłamliwe, pełne sprzeczności, wykrętne, zeznania podawane w formie rzekomo wiernego oddania rozmowy przeprowadzonej przez oskarżonego z matką zabitego, mają przede wszystkim na celu zrzucenie ciężaru zbrodni na Grabińską.

Chcąc przedstawić siebie w roli obrońcy chłopca, pełnym kaznodziejskiego patosu głosem, osk. Oborski mówi:

„Wytworzyła się taka systuacja: Ja bronię syna, którego matka chce się koniecznie pozbyć. Więc zdenerwowany powiadam: Proszę pani, czy dlatego, że pani syn się odgraża, czy dlatego, że coś spsocić, pani odczy dlatego, że coś spsocił i zgadza się, aby ktoś inny robił z nim co chce? Robi to pani zgodnie ze swoim sumieniem jako matka?".

Tu oskarżony zmienia całkowicie tonację głosu i naśladuje sposób mówienia zdenerwowanej kobiety:

„A, proszę księdza, przecież ksiądz wie, iż w takich wypadkach, kiedy zachodzi niebezpieczeństwo śmierci wielu osób, a tu także zachodzi, bo i ja jestem zagrożoną, i syn starszy jest zagrożony i inni też, to w takim wypadku można jedno życie poświęcić, aby uratować życie wielu osób". i dalej już spokojnie i opanowanie: „Ja jej powiedziałem, owszem takie wypadki bywają, ja sam byłem świadkiem podobnych wypadków, kiedy dawano wyrok w czasie okupacji na człowieka, który wysyłał ludzi do Oświęcimia, ale tutaj taka sytuacja nie zachodzi. Tu przecież nie mamy do czynienia z człowiekiem poczytalnym, tu mamy do czynienia z dzieckiem. Po drugie, aby kogoś zgładzić, trzeba mieć powody. Cóż z tego, że syn pani się odgraża, ale ja jestem tego pewien, że tego nie zrobi!"

I tu znów naśladując Grabińską:

„Ale proszę księdza, on jest do wszystkiego zdolny", i dalej z pełnym oburzeniem — „i dlatego pani uważając, że jest do wszystkiego zdolny podpisała taki wyrok na niego czy pani jako matka tego dziecka zrobiła to zgodnie ze swoim sumieniem?

I słyszę słowa: „Tak zgodnie ze

(Ciąg dalszy na stronie 6)

W 6 rocznicę wyzwolenia Krakowa

Potężna manifestacja

ku czci Generalissimusa Stalina

KRAKÓW (PAP). W dniu 18 bm w szóstą rocznicę wyzwolenia Krakowa odbyła się w Teatrze im. J. Słowackiego uroczysta sesja MRN., w której wziął również udział zastępca konsula ZSRR — Nikitin.

Sesja MRN przemieniła się w potężną manifestację uczuć wdzięczności dla bohaterskiej Armii Radzieckiej oraz dla genialnego wodza międzynarodowego proletariatu — Józefa Stalina.

Wyrazem uczuć społeczeństwa krakowskiego dla narodów Związku Radzieckiego i dla bohaterskiej Armii Radzieckiej była dep. wysłana na ręce Generalissimusa Stalina, w której zebrani przesyłają wielkiemu przyjacielowi Polski wyrazy hołdu i wdzięczności za wyswobodzenie z niewoli przyrzekają umacniać i pogłębiać nierozerwalnie przyjaźń narodu polskiego z narodami ZSRR.

Zebrani wysłali także depeszę z wyrazami czci oraz zapewnieniami nieustannej walki o pokój i socjalizm do Prezydenta RP Bolesława Bieruta oraz do Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego.

Nowa linia Polskiej Żeglugi Morskiej

SZCZECIN (PAP) W dniu 19 bm. wyruszył ze Szczecina w swój pierwszy rejs m/s „Elbląg", nowy statek przedsiębiorstwa Polska Żegluga Morska.

Eisenhower odleciał z Rzymu na „inspekcję" Trizonii

Brutalny terror policji włoskiej

RZYM (PAP) Generał Eisenhower odleciał z Rzymu w piątek rano na pokładzie swego samolotu wojskowego „Constellation".

Włoskiemu etapowi jego podróży towarzyszyły szczególnie potężne manifestacje protestu. Usiłując stłumić żywiołowy ruch włoskich mas ludowych, policja zamordowała czterech robotników. Przeszło 50 osób zostało rannych podczas brutalnej interwencji policyjnej.

Przejazd Eisenhowera 14-kilometrową trasą od hotelu do lotniska odbył się wśród nadzwyczajnych środków ostrożności. Tysiące uzbrojonych policjantów strzegło każdej bramy. Patrole policyjne stały na skrzyżowaniach wszystkich ulic, na balkonach i nawet na dachach.

Była to największa od czasów wojny mobilizacja sił policyjnych w Rzymie. Po spędzeniu kilkunastu godzin w Luksemburgu Eisenhower ma udać się do Frankfurtu nad Menem i dokonać „inspekcji" Trizonii.

Sposoby usunięcia niedomagań akcji socjalnej

przedmiotem obrad plenum zarządów głównych Zw. Zaw.

WARSZAWA (PAP) W ostatnich dniach obradowały plenarne posiedzenia zarządów głównych związków zaw.: pracowników spółdzielczych, pracowników handlowych, pracowników finansowych, pracowników sądowych i prokuratorskich oraz pracowników instytucji wojskowych. Obrady tych związków, które skupiają pracowników zakładów i instytucji o charakterze usługowym, poświęcone były przede wszystkim usprawnieniu pracy zawodowej przez nowe formy współzawodnictwa. Wiele miejsca w obradach zajęło omówienie podniesienia na wyższy poziom akcji socjalnej.

Uczestnicy plenarnych posiedzeń związków zaw. stwierdzali, że nowa forma współzawodnictwa, oparta na podejmowaniu różnorodnych zobowiązań zmierzających do usprawnienia pracy, umożliwia wyzwolenie twórczej inicjatywy szerokich rzesz robotników i pracowników. Stwierdzono, że zobowiązania powinny dotyczyć przede wszystkim tych działów pracy, które wykazują jeszcze niedomagania.

Np. na plenum ZZ Pracowników Handlowych wysuwano jako najważniejsze sprawy podejmowanie zobowiązań w zakresie obniżenia kosztów własnych placówek handlowych oraz pełniejszego wykorzystania środków transportu.

Uczestnicy plenum spółdzielców wskazywali na duże znaczenie zobowiązań dotyczących wykonania z nadwyżką norm obrotów przypadających na jednego sprzedawcę oraz o dobre zaopatrzenie poszczególnych placówek w pełny asortyment towarów.

Zdaniem uczestników plenum Zarządu Gł. Zw. Zaw. Pracowników Sądowych i Prokuratorskich, zobowiązania członków związku winny przede wszystkim dotyczyć przyśpieszenia procedury załatwienia spraw sądowych.

Przy omawianiu akcji socjalnej uczestnicy plenarnych posiedzeń wskazywali m. in. na sposoby usunięcia istniejących jeszcze niedomagań. Na plenum spółdzielców wysuwano potrzebę otoczenia przez związek większą opieką pracowników spółdzielni w mniejszych miastach i na wsi. Na plenum pracowników handlowych uczestnicy stwierdzili, że akcja socjalna winna objąć przede wszystkim organizację i rozbudowę tych urządzeń, które zapewniają opiekę kobiecie pracującej i jej dziecku. W związku z tym ponad 65 proc. ogółu zatrudnionych stanowią kobiety. Plenum pracowników instytucji wojskowych zaleciło ogniwom związkowym wzmóc akcję kierowania na wczasy w pierwszym rzędzie robotników.

Podczas obrad wskazywano również na potrzebę usprawnienia procedury rozpatrywania i załatwiania skarg oraz zażaleń w sprawach bytowych.

Ogólnokrajowa narada aktywu ZSCh

WARSZAWA (PAP) 19 bm. rozpoczęła się w Warszawie dwudniowa ogólnokrajowa narada kierowników wydziałów rolnych wszystkich wojewódzkich zarządów ZSChł.

Zasadniczym celem nardy jest ocena pracy wojewódzkich wydziałów rolnych ZSChł. w IV kwartale ub. roku — szczególnie w dziedzinie organizacji grup producentów, samokształcenia, prowadzonego w tych grupach, oraz współzawodnictwa i racjonalizatorstwa pracy w rolnictwie.

W czasie narady omawiany jest również udział ZSChł. w tegorocznej kampanii siewów wiosennych oraz organizacja kółek miczurinowskich.

Waszyngton korzysta z planów generałów hitlerowskich

NOWY JORK (PAP) Tygodnik „Newsweek" potwierdza krążące od pewnego czasu wiadomości, że w aktach tzw. „pentagonu" (ministerstwo wojny Stanów Zjednoczonych w Waszyngtonie) znajdują się plany sporządzone przez byłych generałów hitlerowskich i dotyczące agresji przeciwko krajom Europy Wschodniej i Związkowi Radzieckiemu.

Finowie i Anglicy na akademickich zimowych mistrzostwach świata

BUKARESZT (PAP). Do organizatorów zimowych akademickich mistrzostw świata, które odbędą się w dniach 28. 1. — 4. 2. w Pojanie — Stalin napływają również zgłoszenia od drużyn zachodnio — europejskich.

Udział swój w zawodach zapowiedziała drużyna studentów angielskich którzy wezmą udział w zawodach narciarskich i bobslejowych.

Do Pojany przybyć ma również ekipa studentów Finlandii z akademickim mistrzem świata w otwartym konkursie skoków — Vainie Pauli. Zawodnicy fińscy wezmą udział w konkurencjach narciarskich.

Siły pokoju zwyciężą

Odpowiedź kobiet polskich na apel kobiet koreańskich

WARSZAWA (PAP). W odpowiedzi na apel kobiet koreańskich do kobiet całego świata, wzywający do wzmożenia walki o pokój, o pokrzyżowanie planów amerykańskich podżegaczy wojennych, szerzących śmierć i zniszczenie na ziemi Korei — Zarząd Główny Ligi Kobiet przesłał do kobiet koreańskich list w którym czytamy m. inn.:

„Drogie siostry i przyjaciółki!

Wasz płomienny i wstrząsający apel do kobiet całego świata odbił się szerokim echem wśród kobiet polskich.

Kobiety polskie lepiej niż ktokolwiek inny rozumieją cierpienia ludu koreańskiego, gdyż świeża jest jeszcze pamięć okrucieństw hitlerowskich w Polsce, popełnionych w latach drugiej wojny światowej.

Dzielimy wraz z wami głęboką wiarę, że naród koreański zwycięży, że siły pokoju odniosą zwycięstwo nad imperialistycznymi podżegaczami wojennymi.

Cały naród polski solidaryzuje się z waszą walką o pokój.

Obecnie w całym naszym kraju odbywa się zbiórka podarków dla dzieci koreańskich. Przyrzekamy wam, że kobiety polskie wezmą w niej jeszcze czynniejszy udział, że nie będzie w całej Polsce ani jednego domu, ani jednego mieszkania, ani jednej wsi, gdzieby nie dotarła prawda o cierpieniach matek i dzieci koreańskich i o bohaterskiej walce całego koreańskiego narodu".

Studenci polscy na studiach w Bułgarii

SOFIA. (PAP). Do Sofii przybyło 10 studentów polskich, którzy będą się kształcić na wyższych uczelniach stolicy Bułgarii. Studenci przybyli do Sofii w związku z realizacją umowy o współpracy kulturalnej polsko — bułgarskiej.

Uchwały organów ekonomicznych ONZ pozbawione są mocy prawnej bez udziału Chin Ludowych

PEKIN (PAP) Jak donosi agencja Nowych Chin, minister spraw zagr. Czou En-Lai przesłał do wszystkich krajów reprezentowanych w Radzie Gospodarczo-Społecznej ONZ i w Komisji Ekonomicznej ONZ dla Azji i Dalekiego Wschodu telegram, który głosi:

Czou En-Lai przypomina, że przed zwołaniem w Bangkoku szóstej sesji tych organów ONZ, odmówiono dopuszczenia delegata Chińskiej Republiki Ludowej i pozwolono na udział w obradach nielegalnym „delegatom" resztek reakcyjnej kliki kuomintangowskiej.

Minister Czou En-Lai podkreśla, że postępowanie to jest sprzeczne z kartą ONZ i pozbawia Chińską Republikę Ludową jej bezspornego prawa udziału w rozwiązywaniu zagadnień dotyczących Azji i Dalekiego Wschodu.

Centralny rząd ludowy Chińskiej Republiki Ludowej stwierdza, że właściwym delegatem Chin do wspomnianych organów ekonomicznych ONZ jest w dalszym ciągu mianowany przezeń Czi Czao-Ting. Nielegalni „delegaci" resztek reakcyjnej kliki kuomintangowskiej nie mają prawa udziału w posiedzeniach Komisji Ekonomicznej ONZ dla Azji i Dalekiego Wschodu i jej komitetu handlowo-przemysłowego oraz powinni być stamtąd usunięci.

Wszelkie rezolucje przyjęte na posiedzeniach Komisji Ekonomicznej ONZ dla Azji i Dalekiego Wschodu oraz jej komitetu handlowo-przemysłowego pozbawione będą mocy prawnej bez udziału przedstawiciela Chińskiej Republiki Ludowej.

Siódma sesja Komisji Ekonomicznej ONZ dla Azji i Dalekiego Wschodu i posiedzenie jej komitetu handlowo-przemysłowego mają odbyć się w lutym br. w Lahore (Pakistan).

Uroczystości w NRD

z okazji 6 rocznicy wyzwolenia Warszawy

BERLIN (PAP) Z okazji 6 rocznicy wyzwolenia Warszawy niemieckie Tow. Krzewienia Przyjaznych i Dobrosąsiedzkich Stosunków z Polską urządziło w Berlinie uroczystą akademię, w której uczestniczyli przedstawiciele rządu NRD, oraz liczne delegacje ludności NRD i wszystkich sektorów Berlina.

Sekretarz gen. towarzystwa Karl Wloch wygłosił przemówienie, w którym podkreślił znaczenie wielkich osiągnięć narodu polskiego, odbudowującego swoją stolicę, zniszczoną przez hitlerowskich barbarzyńców. Mówca wskazał następnie na historyczne zmiany, jakie nastąpiły w stosunkach polsko-niemieckich i na zacieśniającą się przyjaźń narodu polskiego i narodu niemieckiego.

W wielu miejscowościach NRD odbyły się uroczystości i akademie w rocznicę wyzwolenia Warszawy. Uczestnicy tych uroczystości dali wyraz swej przyjaźni dla narodu polskiego, ofiarnie pracującego nad odbudową swej stolicy. Wyrazili oni równocześnie potępienie tych elementów, które dążą do odrodzenia barbarzyńskich hord hitlerowskich, odpowiedzialnych za zniszczenie Warszawy.

Holandia rewiduje „swe plany"

HAGA (PAP) Prasa holenderska donosi, że podczas niedawnego pobytu w Hadze Eisenhower okazał wielkie niezadowolenie z powodu tego, że rząd holenderski zbyt opieszale potraktował swe zadania, wynikające z paktu atlantyckiego. Obiecał on wprawdzie sformować dla „armii atlantyckiej" trzy dywizje piechoty holenderskiej, lecz dopiero pod koniec bieżącego roku.

Obecnie w związku z żądaniami Eisenhowera holenderski sztab generalny rewiduje swe plany. Postanowiono przyśpieszyć wystawienie przynajmniej pierwszej dywizji, która ma być całkowicie wyekwipowana w marcu br. Ponadto rząd holenderski rozpatruje sprawę przedłużenia służby wojskowej i zwiększenia kontyngentów poborowych.

Faszyści szukają protekcji

RZYM (PAP) Dziennik profaszystowski „Popolo di Roma" apeluje do Eisenhowera, by kazał on osadzić znów faszystów na odpowiedzialnych stanowiskach, w celu wzmocnienia agressywnej siły bloku zachodniego.

*

Podczas pobytu w Rzymie Eisenhower odbył rozmowy z członkami rządu i generałami włoskimi.

Dalsze głosy protestu przeciwko próbom wskrzeszenia militaryzmu niemieckiego

BERLIN (PAP) KC Komunistycznej Partii Niemiec powziął rezolucję w której zdecydowanie potępia odrzucenie przez Adenauera pokojowych propozycji premiera NRD — Grotewohla w sprawie zjednoczenia Niemiec.

Jak donosi ADN, 50 proc. młodych Niemców, zwerbowanych przez władze amerykańskie w mieście Ansbach do tzw. „oddziałów pracy" o charakterze wojskowym, odmówiło służby, stwierdzając, że nie chcą jako najemnicy umierać za interesy amerykańskiego imperializmu.

LONDYN (PAP) Londyńska Rada Obrony Pokoju opublikowała protest przeciwko zamiarom państw zachodnich dokonania rewizji wyroków na głównych zbrodniarzy wojennych. Po decyzji w sprawie remilitaryzacji Niemiec zach. i utworzenia niemieckich sił lotniczych — głosi protest — zamiary te stanowią nowy akt zdrady wobec tych wszystkich, którzy polegli w przekonaniu, że ofiarowując swe życie, przyczyniają się do zniszczenia militaryzmu niemieckiego.

PARYŻ (PAP) Najszersze masy społeczeństwa francuskiego biorą czynny udział w akcji patriotycznych dni protestu przeciwko remilitaryzacji Niemiec.

W Marsylii odbyły się krótkotrwałe strajki protestacyjne w licznych zakładach przemysłowych. Robotnicy portowi i fabryczni oraz marynarze Marsylii masowo podpisują rezolucje potępiające wszelkie próby wskrzeszania militaryzmu niemieckiego.

Krótkotrwałe strajki protestacyjne odbyły się również w Nicei, Rouen, Dieppe i innych miastach.

W Tulonie na tle manifestacji protestacyjnych doszło do starć między tłumem a policją.

Komitety akcji protestacyjnej w departamencie Nord postanowiły, zgodnie z propozycją zw. bojowników o wolność i pokój, zorganizować w dniach 24 i 28 bm. plebiscyty w sprawie remilitaryzacji Niemiec.

Oświadczenie Achesona

WASZYNGTON (PAP) Sekretarz Stanu USA — Acheson opublikował oświadczenie głoszące, że odpowiedź ministra spraw zagr. Chińskiej Republiki Ludowej — Czou En-lai'a na uchwałę większości Kom. Politycznej ONZ w sprawie zasad rozwiązania problemu Korei i innych problemów Dalekiego Wschodu „jest nie do przyjęcia dla rządu Stanów Zjednoczonych". Wywierając jawnie nacisk na satelitów USA, Acheson dodał: „„Nie wątpię, że odpowiedź chińska nie będzie również do przyjęcia dla Narodów Zjednoczonych w ogóle".

Hitlerowscy zbrodniarze wojenni wracają z Argentyny

BERLIN (PAP) Do Niemiec Zach. wracają z Argentyny liczni hitlerowscy zbrodniarze wojenni. W okresie października i listopada ub. roku do Stuttgartu przybyło z Argentyny przeszło 400 hitlerowskich lotników, specjalistów broni pancernej i rakietowej, eskortów wojny chemicznej, jak również byłych oficerów SS. Hitlerowscy zbrodniarze wojenni zostali zaproszeni do Trizonii przez „kanclerza" Adenauera. Opłacono im wszystkie koszty podróży wzamian za podpisanie zobowiązania, że wstąpią oni do przyszłej „armii federalnej".

Budżet Trumana

NOWY JORK (PAP) Jak już podaliśmy prelim. budżet. USA na rok 1951-52 wynosi po stronie wydatków 71,6 miliarda dolarów, przy czym 73 proc. budżetu przeznaczył Truman na przygotowania wojenne. Preliminarz przewiduje deficyt w wysokości 16,5 miliarda dolarów. Równocześnie zadłużenie państwa wzrośnie do 260 miliardów dolarów.

TABELA WYGRANYCH 64 LOTERII

3 dzień ciągnienia I-ej klasy

Wygrana **30.000 zł** padła na Nr 50261.

Wygrana **20.000 zł** padła na Nr 49646.

Wygrane po **10.000 zł** padły na Nr Nr 7468 30778 58625.

Wygrane po **5.000 zł** padły na Nr Nr 21339 56039 81116.

Wygrane po **1.000 zł** padły na Nr Nr 1300 10496 10781 23788 25532 37425 45343 53607 57843 61081 62658 67772 71052 75481 79455 81639 85800 93878 96848 97721 108872.

Wygrane po **400 zł** padły na Nr Nr 1779 6660 11253 14793 19062 19489 32699 32721 36027 36705 38837 39005 47546 49672 49936 52933 56147 57202 64856 67208 67370 69664 84597 88534 92359 94845 98846 99658 99924 100345 106826 108247 109459.

Wygrane po **100 zł** padły na Nr Nr 413 1947 3292 4102 4117 4426 4970 5293 5422 6056 6401 6664 7321 7761 8178 8945 8953 10591 10660 12008 12539 12655 13939 14259 15036 15249 15382 16092 16445 16445 16706 16793 17041 18147 18193 18205 18277 18543 19146 19870 20324 21002 21868 21888 22248 22329 22563 24635 25233 25288 25621 26375 26658 27398 27445 27968 28012 28104 28420 28455 28651 29164 29170 29527 30253 30354 30725 30851 31043 31211 31310 32008 32217 32502 32811 32957 33157 33660 34494 35495 35572 35712 36365 36372 36902 37683 37749 39101 39717 39885 40329 40332 40391 40687 40787 40746 40940 43029 43201 43507 44175 44894 45041 45507 45746 45984 46884 47127 47377 47500 47772 47856 48611 48823 48873 49485 49688 50085 51057 51236 51688 51716 51874 51985 52878 53506 53949 54193 55421 55940 56195 57445 57529 58683 58792 58793 60504 61594 62265 62429 62851 64065 66269 66721 68929 69028 69493 69716 69789 70876 70964 71962 72150 72268 72490 72997 73017 73071 73265 73697 74578 74846 75803 75873 76479 76524 76664 76914 77860 78429 78895 79551 80464 80863 81103 82758 84044 84104 85792 86725 86792 86922 87274 88144 88208 88842 88910 89713 89808 91263 91842 92051 92324 94407 95109 95252 95329 95767 95807 96931 97335 97655 98298 98473 98777 99681 100489 103061 103174 103404 104360 105354 105745 106207 106271 106407 106420 106968 107044 107478 107676 108282 108930 109176.

Wygrane po **30 zł** padły na Nr Nr 30025 048 201 230 240 285 348 352 481 592 609 647 706 837 855 892 954 31097 125 172 183 291 323 346 376 521 540 629 685 953 954 969 986 32098 189 193 203 220 221 419 491 558 623 658 723 735 737802 868 936 948 33144 193 309 311 313 320 412 438 430 503 548 739 930 940 946 34005 128 138 218 288 319 326 408 422 455 550 654 756 869 886 915 35015 123 159 172 194 255 289 318 385 464 498 608 727 816 819 828 868 922 36010 035 068 179 241 246 285 466 516 584 646 686 712 731 747 760 801 875 933 937 37007 023 065 092 135 146 157 198 230 245 255 348 570 588 794 902 909 978 38096 099 157 184 260 370 377 428 461 580 587 676 680 906 914 919 928 39013 034 066 068 080 138 150 158 197 430 456 543 628 694 794 812 40023 060 197 219 224 255 269 280 292 365 477 498 527 539 673 750 871 880 887 978 41031 090 118 153 265 351 361 389 521 551 568 582 634 796 817 818 864 973 42087 168 218 237 42240 377 402 413 420 505 561 570 590 689 823 833 867 913 951 43058 168 187 204 290 315 383 394 654 734 812 817 889 927 970 997 44025 059 077 207 280 378 446 583 609 658 784 807 836 868 872 887 45143 153 261 409 421 458.

dalszy ciąg podamy jutro.

Cyfry które mówią wiele

Uwagi o komunikacie PKPG na temat wykonania planu w pierwszym roku „Sześciolatki"

Dyskryminacyjna polityka gospodarcza Stanów Zjednoczonych i pod ich dyktando także zmarshallizowanych państw europejskich w stosunku do Polski i krajów demokracji ludowej okazała się w swych skutkach zgubna wyłącznie tylko dla wasali imperializmu anglosaskiego. Zachodnie kraje europejskie objęte „planem Marshalla" znajdują się w kleszczach pogłębiającego się kryzysu i bezlitosnej eksploatacji przez monopole amerykańskie, które za bezcen wykupują przedsiębiorstwa i fabryki i zasypują rynki tych krajów swymi towarami.

Polska i kraje demokracji ludowej oceniły słusznie „plan Marshalla" jako narzędzie niewoli gospodarczej i eksploatacji, jako polityczny manewr przekształcenia Europy w bazę agresji przeciwko ZSRR.

Kraje demokracji ludowej, a razem z nimi Polska, dzięki pomocy i przykładowi Związku Radzieckiego bardzo szybko przebyły okres odbudowy zniszczeń wojennych i na progu nowego półwiecza mogą poszczycić się wspaniałymi rezultatami na froncie gospodarczym.

Członek Biura Politycznego KC PZPR Jakub Berman bilansując osiągnięcia w krajach demokracji ludowej, w artykule noworocznym podał następujące wskaźniki wzrostu produkcji przemysłowej w tych krajach w stosunku do roku 1949. „Według przypuszczalnych danych w Czechosłowacji wzrost ten stanowi 16 proc., w Bułgarii 20 proc., w Polsce 25 proc., w Albanii 34 proc., w Rumunii 38 proc., na Węgrzech 38 proc. Jak powszechnie wiadomo, wskaźnik wzrostu produkcji przemysłowej najlepiej charakteryzuje tempo gospodarczego rozwoju. Wraz z rozwojem przemysłu kraje demokracji ludowej osiągnęły duże sukcesy na wszystkich innych odcinkach gospodarki.

Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego ogłosiła w tych dniach komunikat o wykonaniu Narodowego Planu Gospodarczego pierwszego roku Planu 6-letniego. Komunikat suchy, przeplatany najczęściej cyframi, bez upiększeń i wyciągania wniosków. Komunikat mimo to jakżeż wymowny i posiadający wielkie znaczenie gospodarcze i polityczne. Komunikat jest dokumentem wspaniałego rozwoju gospodarczego naszego narodu, przemawiającym najlepiej i najsilniej na korzyść gospodarki uspołecznionej.

Rzućmy okiem na najważniejsze pozycje wykonania pierwszego roku Planu 6-letniego.

Przemysł socjalistyczny wykonał plan w 107,4 proc., a wartość produkcji przemysłowej wzrosła o 30,8 proc. w porównaniu z rokiem 1949. Wartość produkcji przemysłu wielkiego i średniego osiągnęła ok, 225 proc. poziomu przedwojennego. Jakim sukcesem jest ta ostatnia cyfra niech świadczą liczby dotyczące gospodarki francuskiej. Jeżeli przyjmiemy za 100 poziom produkcji Francji z roku 1913, to w pierwszym półroczu 1950 roku, a więc po upływie 37 lat wskaźnik tej produkcji wynosił zaledwie 121 — pisze Benoit Frachon w artykule „Upadek gospodarki francuskiej a zadania klasy robotniczej". Nasze postępy w uprzemysłowieniu kraju przypominają osiągnięcia gospodarki radzieckiej, która w tym samym okresie 37 lat wzrosła o ponad 900 proc.

Omawiając wykonanie planu inwestycyjnego (budownictwa) na rok 1950 komunikat zwraca uwagę, że do pomyślnego zrealizowania zadań inwestycyjnych przyczyniły się „znaczne zwiększenie potencjału produkcyjnego uspołecznionych przedsiębiorstw budowlano-montażowych, poważne usprawnienie zaopatrzenia, pomoc techniczna oraz dostawy urządzeń inwestycyjnych ze Związku Radzieckiego, jak też duży wzrost i rosnąca terminowość dostaw urządzeń inwestycyjnych, urządzeń produkcji krajowej". Jak wiadomo na odcinku budownictwa zajdą w tym roku dalsze zmiany organizacyjne, które pozwolą na osiągnięcie jeszcze lepszych efektów.

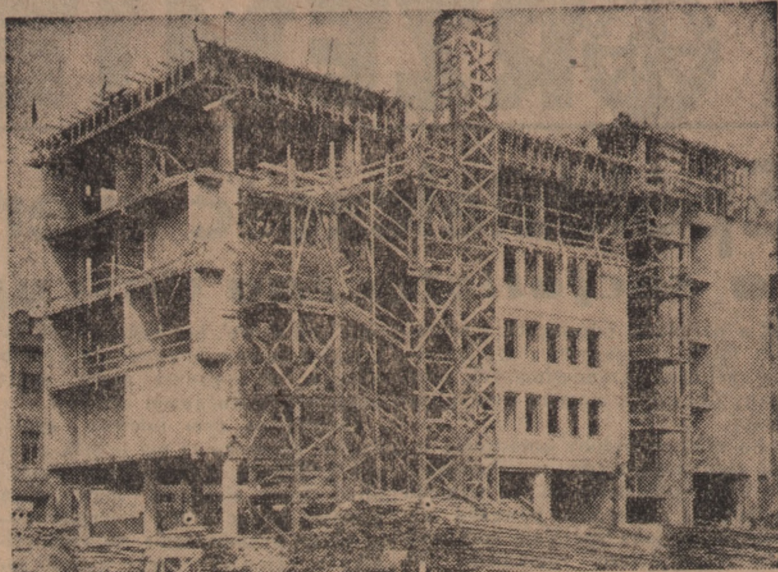
Obok przemysłu i budownictwa poważnymi sukcesami mogą pochwalić się *rolnictwo*, które podniosło produkcję o 13 proc., w stosunku do 1949 r., *komunikacja* — która plan przewozów wykonała w 107 proc., *handel* — który podniósł obroty o 14,5 proc. w porównaniu z 1949 rokiem.

Równolegle do tego wzrastało w ciągu roku 1950 zatrudnienie w gospodarce narodowej. Komunikat wymienia cyfrę 1,8 miliona osób zatrudnionych w przemyśle państwowym. Podniósł się fundusz płac i wzrosła ich realna wartość, przy czym Państwo powiększyło wydatki na akcję wczasów pracowniczych, na lecznictwo pracownicze oraz na rozbudowę urządzeń socjalnych. Pomyślnie rozwija się nasze szkolnictwo ogólne i zawodowe i pomyślne są wyniki zwalczania analfabetyzmu. Upowszechnienie i rozwój kultury dotrzymują kroku wzrostowi sił gospodarczych kraju.

Jakie warunki zadecydowały o pomyślnym wykonaniu planu gospodarczego za rok 1950?

W PIERWSZYM RZĘDZIE sukces jest wynikiem samego systemu gospodarki uspołecznionej, opierającej się na planowaniu.

PO DRUGIE do wykonania planu dopomógł nam Związek Radziecki przez dostawy bogatych rud żelaznych, chromowych i manganowych, bawełny, produktów naftowych i maszyn przemysłowych i rolniczych, samochodów, nawozów sztucznych, smarów itp. Ostatnie handlowe porozumienie zawarte w Moskwie przewiduje znaczne wzmożenie dostaw inwestycyjnych, dzięki którym mogliśmy uruchomić wiele obiektów przemysłowych i zacząć budowę nowych. „Z inicjatywy Towarzysza Stalina stworzony został taki system stosunków gospodarczych z krajami demokracji ludowej, który zapewnia bratnią współpracę, przyjazne uzgodnienie planów gospodarki". — („Prawda" z 21. 12. 1949). Pomoc materialna, techniczna i naukowa udzielana Polsce przez ZSRR była, jest i będzie głównym filarem, wspierającym nasze plany gospodarcze. Bez pomocy Związku Radzieckiego nasz plan gosp. za rok 1950 nie mógłby być wykonany.



...rosną w górę imponujące gmachy

PO TRZECIE: „Wszystkie te osiągnięcia — pisze minister Berman — i to trzeba tu powtórzyć — byłyby niemożliwe, gdyby one nie były najściślej związane z rozbudzeniem dziesiątków milionów ludzi z wielowiekowej śpiączki, gdyby temu nie towarzyszył ogromny wzrost aktywności politycznej, wytwórczej i kulturalnej klasy robotniczej". Ta rosnąca aktywność uruchomiła współzawodnictwo- podnosząc je na coraz wyższy szczebel i podniosła wydajność przeciętną pracy, uruchomiła racjonalizatorstwo i wynalazczość, wprzęgła do produkcji talenty i uzdolnienia tysięcy ludzi, którzy marnowali się w ustroju kapitalistycznym.

Kraje demokracji ludowej weszły na słuszną drogę gospodarczego rozwoju i kroczą po niej od zwycięstwa do zwycięstwa.

M. P.

Walczymy zwycięsko z grypą

Pracownicy „Centrosanu" dobrze spełniają swe zadania

Bydgoszcz, w styczniu

Z całego kraju napływają meldunki o epidemii grypy. Złośliwa choroba wyrywa z armii budowniczych Polski Ludowej wiele rąk roboczych, dezorganizuje życie, utrudnia wykonanie planów produkcyjnych. W aptekach i u lekarzy tłok. Trzeba było przystąpić do generalnej kontrofensywy. Rozwój epidemii należy powstrzymać, osadzić w miejscu, a później epidemię ugasić.. Tego wymagają stojące przed nami, wielkie zadania Planu 6-letniego.

NA PIERWSZEJ LINII

Na pierwszej linii walki z grypą — prócz lekarzy, — znalazł się **„Centrosan"**. Tym, którzy nie wiedzą jeszcze, co oznacza ta nazwa, wyjaśniamy, iż „Centrosan", czyli Centrala Handlowa Farmaceutyczno — Sanitarna, zajmuje się dystrybucją leków. „Centrosan" pośredniczy w przekazaniu chorodnych medykamentów płynie przez bydgoską hurtownię„ docierając do najdalszych aptek woj. bydgoskiego, do miasteczek i wsi.

— Zaopatrujemy 110 aptek, 36 szpitali, 200 Ośrodków Zdrowia, drogerie MHD, PGR-y.... —informuje nas kierownik finansowy **ob. Zygmunt Matwijewicz** — teren naszego działania jest rozległy, trasy dalekie....

Tabor „Centrosanu" nie dałby rady, rzucono więc do pomocy samochody PKS-u.

Dzień i noc kursują po pomorskich szosach naładowane lekami ciężarówki. Ludzie dają z siebie maksimum energii, pracują ponad siły. Kierowca Wojciechowski od wielu nocy nie zmrużył oka, dział sprzedaży pracuje od ósmej rano do dwunastej w nocy. Uszczuplony grypą personel robi wszystko, by wykonać zadanie, jakie przed nim postawiono. A zadanie to brzmi, **do dnia 18 bm. wszystkie apteki na Pomorzu mają być zaopatrzone w wystarczającą ilość wszelkiego rodzaju medykamentów.**

A z tymi aptekami bywało rozmaicie. Uprzednio zamawiały w „Centrosanie" bardzo minimalne ilości specyfików.

— A dzisiaj! — szef działu handlowego Centrali Aptek Społecznych ob. Henryk Hejdak, mrugając zaczerwienionymi z bezsenności powiekami pokazuje nam tasiemcowo długie listy zamówień — Apteki zamawiają po kilkadziesiąt razy więcej, niż uprzednio!

Wystarczy powiedzieć, że gdy przed 9 stycznia „Centrosan" wysyłał miesięcznie 30 ton leków, w dniach od 11 do 15 stycznia wysłał 15 ton! A pamiętajmy, że na tę ilość składają się drobne ampułki, proszki, ważące po parę gramów, specyfiki lekkie, drobne, kruche, wymagające troskliwego opakowania i wielkiej uwagi przy transporcie. Lecz ofiarna, przekraczająca ludzkie możliwości praca daje już rezultaty.

Oto przybyła ze Żnina, kierowniczka tamtejszej apteki, **ob. mgr. Stark** mówi:

— Zamówienie zostało zrealizowane w ciągu następnego dnia, apteka posiada wystarczającą ilość medykamentów!

Niech słowa te będą podziękowaniem dla ofiarnej załogi bydgoskiego „Centrosanu"..



W magazynach „Centrosanu" znajdują się olbrzymie ilości lekarstw, w które codziennie zaopatruje się wszystkie apteki na terenie woj. bydgoskiego. Po prawej stronie zdjęcia widzimy specjalną chłodnię do przechowywania takich leków jak penicylina, streptomycyna itp.

Foto — IKP

NAPRZECIW LUDZIOM

Pracownicy „Centrosanu" nie czekają na zamówienia, sami jeżdżą w teren, badają potrzeby aptek prowincjonalnych, przełamują pewną bierność ich kierowników.

Mówi kierownik magazynu **Konrad Sikorski**.

— Wszyscy stanęli na wysokości zadania!

Począwszy od dyrektora, kończąc na gońcach, którzy w nocy docierają do małych miasteczek, dostarczając potrzebne leki.

„Centrosan" zdał egzamin. Wspólnym wysiłkiem całej załogi, zrozumieniem stojących przed nim zadań ułatwił sprawne i szybkie przeprowadzenie ważnej akcji społecznej, uzbroił nas przeciw grypie która już ropoczęła odwrót i która w niedługim czasie zgaśnie całkowicie.

Jot.

Na marginesie procesu w Krakowie

Czy tak uczy religia?

Duchowny na ławie oskarżonych o działalność antypaństw. nie jest niestety zupełnie wyjątkowym zjawiskiem w naszym kraju. Mieliśmy już kilka procesów, w których księża występowali jako inspiratorzy lub duchowi kierownicy band dywersyjnych i rabunkowych, lub też jako bezpośredni sprawcy czynów ściganych z całą surowością prawa, bo godzących w porządek moralny społeczeństwa oraz w bezpieczeństwo kraju.

Obecnie toczy się znowu proces przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Krakowie i znów na ławie oskarżonych zasiadło dwóch duchownych: ksiądz wikary Gadomski i ks. dr prof. filozofii proboszcz Oborski. Proces krakowski ma wyjątkową atmosferę, dokonane przestępstwa i zbrodnie mają w sobie coś tak nieludzkiego, że nie sposób ograniczyć się jedynie do rejestrowania przebiegu przewodu sądowego. Ujawniona w tym procesie otchłań zbrodni ma szczególną wymowę i ze szczególną siłą narzuca się pod osąd każdego uczciwego człowieka.

Bo zważmy tylko:

Grupa dziesięciu osób, z których najstarsza ma około trzydziestu lat, a najmłodsza osiemnaście lat organizuje bandę pod szumną nazwą „armia polska" z zadaniem zwalczania ustroju ludowego. Działalność bandy wyraża się w napadach i morderstwach, dokonywanych przy różnych okazjach i z różnych powodów. Funkcjonariusz MO Kamionka ginie z rąk Wójcika za to przede wszystkim, że przeszkadzał bandycie w tajnym uboju bydła.

Na ławie oskarżonych siedzą ks. Oborski i ks. Gadomski. Wielkie są zbrodnie młodocianych nieraz 17 i 18 letnich przestępców. Ani ks. Gadomski ani ks. Oborski nie strzelali do nikogo z pistoletu, a jednak oni właśnie wysuwają się na czoło procesu. Bo nie kto inny lecz oni byli duchowymi kierownikami i opiekunami młodocianych przestępców. To ks. Gadomski wykładał „po swojemu" zasady etyki chrześcijańskiej i pouczał bandytów, kiedy teologia dopuszcza złamania piątego przykazania. Młodociani przestępcy rozumieli z tych wykładów, że zabijać można. Więc zabijali.

Wreszcie ostatnie ogniwo: matka wydaje wyrok śmierci na własnego syna 14 letniego Waldka, aby nie dopuścić do wykrycia bandy. Zanim zdecyduje się na straszliwy i nieludzki krok szuka porady u ks. Oborskiego. I oto ksiądz z wyższym filozoficznym wykształceniem tak rozstrzyga bolesny aż do krwi, tragiczny aż do utraty zmysłów dramat matki: „tylko matka ma prawo decydować o losie dziecka... lepiej niech ginie jedna osoba, niż zginąć miałoby wielu".

Przez wszystkie ogniwa napadów i morderstw przewija się nić odpowiedzialności i winy dwóch duchownych, jako moralnych sprawców i nauczycieli dobranej, wyzutej z uczuć ludzkich kompanii przestępców.

Trzeba abyśmy sobie właśnie z tego umieli zdać sprawę. Że pod ochroną i autorytetem parafii działała banda, której członkowie śpiewali w chórze kościelnym i brali udział w imprezach artystycznych organizowanych przez duchownych, że w parafii szukali oni rady moralnej lub pożyczali broń. Nici procesu wiodą dalej. Wiodą pod dach Kurii Biskupiej w Kielcach. Gdy ks. Gadomski zorjentował się, że trudno mu będzie pozostawać na swoim terenie zwrócił się o pomoc do ks. Oborskiego, a ten z kolei wysłał go do kanonika Jaroszewicza w Kielcach. Ks. Gadomski znalazł tam pomoc. Trzeba, abyśmy nie tylko należycie ocenili te fakty ale i wyciągnęli z nich właściwe wnioski.

M. P.

Bydgoszcz (cont.) — remu preparatów, produkowanych przez nasz przemysł farmaceutyczny. Zadanie „Centrosanu" jak widać, jest niezmiernie ważne i odpowiedzialne. Zwłaszcza w okresie epidemii, gdy przed aptekami gromadzą się tłumy, a zapotrzebowanie na specyfiki rogom nie wzrasta. Była jeszcze druga trudność dodatkowa: w związku z umasowieniem prywatnyh aptek, które operując niewielkim kapitałem posiadały skromne ilości leków, lub które w wielu wypadkach — ze względu na noworoczną inwentaryzację — w ogóle towaru nie posiadały — należało nowoprzejęte placówki zaopatrzyć w wystarczającą ilość medykamentów. A więc: zaopatrzyć apteki upaństwowione we wszelkiego rodzaju medykamenty i zaopatrzyć lekarzy w wystarczającą ilość środków antygrypowych Te dwa zadania stanęły przed „Centrosanem". Dwa bardzo ważne zadania.

OD ŚWITU DO NOCY

— Pracujemy od świtu do nocy, — mówi dyrektor bydgoskiego oddziału „Centrosanu" **ob Jan Domeracki** — aby podołać zapotrzebowaniu...

Twarz dyrektora jest zmęczona, oczy zaczerwienione z bezsenności. Załoga pracuje z poświęceniem. Rzeka róż

Zadanie to zostanie spełnione. Silna wola ludzi, poczucie obowiązku świadomość spoczywającej na ich barkach odpowiedzialności za zdrowie innych — są silniejsze, niż zmęczenie, grypą, gorączką.

SZYBCIEJ, SZYBCIEJ, SZYBCIEJ!

Bydgoski oddział „Centrosanu" jest przodującym oddziałem w Polsce. Dewizą jego: **„Jak najkrótszą i jak najszybszą drogą leki muszą dotrzeć do chorego!"**

Leki nie mają prawa tkwić w magazynie, momentalnie muszą być dostarczane aptekom. Wystarczy powiedzieć, że transport medykamentów, przybyły do hurtowni przebywa w niej przeciętnie 1—2 godz. Błyskawicznie opuszcza magazyn i dociera do aptek Dzięki tej szybkości już dzisiaj powiedzieć można śmiało, że najgorsze poza nami! Apteki są zaopatrzone należycie hurtownia pełna, Ogromne ilości salipiryny, aspiryny, amidopiryny i środków sulfamidowych czekają, by je rzucić na rynek, uzupełniając w ten sposób zasoby naszych aptek, zwycięsko walczących z ofensywą grypy.



RZEMIEŚLNIK POLSKI



Spółdzielczość rzemieślnicza a socjalistyczna dyscyplina pracy

Na naradach, odprawach i zebraniach związanych z działalnością spółdzielni rzemieślniczych, poruszany jest często moment dyscypliny pracy.

Na miejscu byłoby omówienie tutaj tego zagadnienia w odniesieniu do całej spółdzielczości. Ze względu jednak na szczególnie poważną rolę polityczną, jaką spełniają spółdzielnie rzemieślnicze, zamkniemy się w ramach rzemieślniczych spółdzielni pracy, ponieważ w spółdzielniach pomocniczych sprawa sprowadza się tylko do nielicznego personelu administracyjno-technicznego.

Rzemiosło w spółdzielniach pracy zmienia nie tylko formę swej działalności gospodarczej. Następuje tu także wielkie przeobrażenie społeczne. Z elementu drobnotowarowej gospodarki kapitalistycznej przechodzi rzemieślnik do pracy w uspołecznionej gospodarce socjalistycznej. Z „inicjatywy prywatnej" staje się on światem pracy.

Tak wielka przemiana nie dokonuje się automatycznie, na drodze wstąpienia rzemieślnika do spółdzielni pracy. Jest ona wynikiem długiego procesu przeobrażeniowego, na który składa się szereg elementów, jak wzrost uświadomienia politycznego i społecznego, obudzenie się świadomości powiązania z klasą robotniczą, zajęcie właściwego stosunku do spraw pracy.

Ten ostatni moment właśnie chcemy dzisiaj poruszyć.

Punkt usługowy Rzemieślniczej Spółdzielni Pracy Zegarmistrzów w jednym z dużych miast. Estetyczne urządzenia wnętrza. W głębi dobrze oświetlone stoły, zawalone narzędziami. Przy nich grupka rzemieślników, rozprawiających o sprawach rodzinnych jednego z kolegów. Na pozdrowienie wchodzącego interesanta brak jest odpowiedzi. Trzeba dopiero głośnego odezwania się: „czy ktoś z panów może mnie załatwić", aby zauważono pojawienie się obcej osoby. Zegarek jest niezreperowany. Na próbę nieśmiałego protestu, że dzisiaj właśnie mija termin, pada niegrzeczna odpowiedź: „Tu nie piekarnia, czy pan nie widzi, ile mamy roboty?".

Interesant wychodzi oburzony. Na spółdzielnię. Na spółdzielczość. Jest to, oczywiście, moment uboczny. Idzie tutaj o zasadnicze zagadnienie stosunku do pracy: o niechętny stosunek do wykonywanej pracy, o typowo „bumelanckie podejście".

Wspomniany przypadek nie jest odosobniony. Można by mnożyć takie przykłady w dziesiątki i setki. Świadczą one o niewłaściwym stosunku poszczególnych uspółdzielczonych rzemieślników do zagadnienia pracy. Dyscyplina pracy w tej — i w wielu innych podobnych rzemieślniczych spółdzielniach pracy — jest czymś niezrozumiałym, nierealnym. Brak jest właściwego stosunku do pracy.

Ustawa o dyscyplinie pracy w wielu spółdzielniach nie jest przestrzegana. Zdarzają się spóźnienia, nieusprawiedliwione nieobecności, choroby „na słowo", bez zaświadczeń lekarskich, mamy do czynienia z samowolnym, nieściganym przez spółdzielnię przedłużaniem urlopów.

Cierpią na tym interesy spółdzielni. Zjawisko to ma jednak głębszy wydźwięk. Lekceważący dyscyplinę pracy stosunek, niewłaściwa postawa wobec pracy uniemożliwiają pełne przeobrażenie się rzemieślnika w człowieka pracy ustroju socjalistycznego. Mamy do czynienia z uspołecznieniem warsztatów, ale nie ludzi. A przecież idzie tutaj przede wszystkim o człowieka. O wydarcie go kapitalizmowi, o uczynienie z niego wartościowego członka socjalistycznego społeczeństwa. Moment stosunku do pracy jest na tym odcinku jednym z głównych czynników tego procesu.

Dyscyplinę pracy w rzemieślniczych spółdzielniach pracy można podnieść do należytego poziomu niezwłocznie, przy użyciu wszystkich dostępnych środków. Ścisłe przestrzeganie ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy jest warunkiem, bez którego nie możemy nawet omawiać szerzej zagadnienia dyscypliny pracy w spółdzielniach.

Ale ścisłe przestrzeganie ustawy to jeszcze nie wszystko. Trzeba w rzemieślnikach wyrabiać właściwy stosunek do pracy na drodze docierania do ich świadomości, na drodze ich przekonania. Praca ta — to bezpośrednia działalność polityczna w kierunku niwelowania różnic społecznych, w kierunku włączania rzemieślnika do wielkiej społeczności socjalistycznego świata ludzi pracy. Powinna być podjęta przez bardziej uświadomionych rzemieślników przez zarządy spółdzielni, przez koła partyjne. Hasło walki o właściwy stosunek do pracy powinno znaleźć bezpośrednią realizację w każdej rzemieślniczej spółdzielni pracy.

P. S.

Nowe zadania drobnej wytwórczości

Przed rzemiosłem stanęły do wykonania nowe zadania w ramach drobnej wytwórczości. Szczególnie doniosłe zagadnienie ma rzemiosło do przepracowania na odcinku umasowienia drobnej wytwórczości z surowców odpadkowych. Rzemieślnik każdej specjalności musi zmobilizować całą swą inteligencję i wypróbowaną przedsiębiorczość na takich metodach produkcyjnych, które zagwarantują największą oszczędność materiałową przy maksymalnej zdolności produkcyjnej. Rzemieślnik nie może dziś dublować produkcji przemysłowej, lecz powinien uzupełniać i przystosowywać do indywidualnych gustów i zapotrzebowania swej klienteli. W tym kierunku zmierza także ostatnie zarządzenie Prezydium Rządu o popieraniu rzemieślniczej spółdzielczości pracy, wytwarzającej z surowca odpadkowego.

Jeśli w zasadzie jest słuszne twierdzenie o zmierzchu warsztatu rzemieślniczego, to cytowany dekret zapowiada prawdziwy renesans pracy rzemieślniczej. Nowa problematyka stawia jednak przed rzemiosłem konieczność unowocześnienia własnych metod wytwórczych i stąd wynika pierwszoplanowe znaczenie ruchu racjonalizatorstwa w rzemiośle.

W dalszym ciągu możemy tylko mówić o czołówce racjonalizatorskiej w rzemiośle włókienniczym. We Wrocławiu w gmachu ZDR przy ul. Sudeckiej 65 zbiorą się z całej Polski racjonalizatorzy kroju, by przepracować jednolitą metodę kroju polskiego w zastosowaniu do krawiectwa damskiego: ciężkiego i lekkiego.

Ta specjalna sesja racjonalizatorska oprócz zadań ogólnej natury ma uprościć i ułatwić pracę kobiet w krawiectwie ciężkim, które ze względu na swą specyfikę konstrukcyjną było wyłączną niemal domeną pracy mężczyzn. Damski krawiec był dotychczas przeciążony pracą, a krawczynie niemal z reguły uprawiały jedynie krawiectwo lekkie.

Nasi racjonalizatorzy kroju, którzy uporali się już z tematyką kroju męskiego i mundurowego, niewątpliwie na zjeździe wrocławskim wyprowadzą uproszczoną metodę kroju dla krawiectwa damskiego i tym samym przyczynią się do podniesienia kultury odzieżowej oraz do umasowienia krawiectwa damskiego przez ułatwienie kobietom pracy zawodowej w krawiecczyźnie.

Do tej racjonalizatorskiej pracy pionierskiej staje czołówka specjalistów krawiectwa damskiego z całego kraju. Przykładowo wymienimy tu nazwiska czołowych racjonalizatorów jak Sasim, Danowski i Krysińska z Warszawy, Jankowski i Łosowska z Bydgoszczy, Otlewski, Czosnowski i Drygas z Poznania, Mikoda i Cholewska z Krakowa, Dobrzański, Galbarczykowa, dyr. Kwiatkowski i Wojsławski z Gdańska, Grenda i Gruszczyńska z Katowic, Pendrak z Chełma Lub. oraz Wisznicki, Stefania Dominik, Michalski i inni z Wrocławia.

Zjazd został należycie przygotowany od strony naukowej. Spopularyzowana również została polska metoda kroju na licznych kursach i konferencjach, a racjonalizatorska siatka kroju znajduje uznanie fachowców i coraz szersze zastosowanie w prywatnej praktyce, a zwłaszcza w uspołecznionych zakładach rzemieślniczych. (w)

Cechowe poradnictwo techniczne rozwiąże szereg istotnych problemów rzemieślniczych

Myśl uruchomienia cechowego poradnictwa technicznego zrodziła się na Śląsku — na terenie katowickiej Izby Rzemieślniczej. Powstała ona ze współżycia rzemiosła z liczną rzeszą robotniczą, wśród której rośnie i potężnieje ruch racjonalizatorstwa i współzawodnictwa. Dlatego też pierwsze cechowe poradnie techniczne — jako twór organizacyjnie skrystalizowany — powstały na terenie katowickiej Izby Rzemieślniczej i miały zapoczątkować masową akcję współzawodnictwa i racjonalizatorstwa rzemieślniczego. Siłą rzeczy odmienne warunki pracy rzemieślników wymagały odmiennego realizowania idei — chęć zaś upowszechnienia akcji doprowadziła do podjęcia odpowiedniej uchwały na zjeździe prezesów i dyrektorów Izb Rzemieślniczych odbytym w Poznaniu 22 kwietnia 1949 r., a obradującym nad zagadnieniami oszczędności w rzemiośle.

Od tego czasu upłynęło z górą półtora roku. Na terenie katowickiej Izby Rzemieślniczej powstała odpowiednio gęsta sieć cechowych poradni technicznych, która po reorganizacji cechów ustaliła się na razie na 70 punktach poradnictwa technicznego.

Na terenie Wielkopolski zaczęto również uruchamiać cechowe poradnie techniczne — jednak akcja ta nie przybrała na razie szerszych rozmiarów. Ostatnio Zarząd Poznańskiej Izby Rzemieślniczej powziął decyzję szybszego zrealizowania uchwały zjazdu z kwietnia 1949 r. W tym celu zwołał naradę roboczą aktywu rzemieślniczego woj. poznańskiego i zielonogórskiego który postanowił w jak najkrótszym czasie uruchomić poradnie techniczne we wszystkich cechach.

Aktyw obradujący doszedł do wniosku, że poradnie techniczne — że by mogły należycie spełnić ważne zadania, muszą działać nie tylko na terenie poszczególnych cechów, ale i na terenie poszczególnych sekcji zawodowych.

Praktycznie należy sprawę tak rozwiązać, by na zebraniach cechów wzgl. zebraniach specjalnych w tym celu zwołanych — podjąć uchwałę o uruchomieniu poradni technicznych oraz przyjęciu regulaminu wzorcowego. W myśl tego regulaminu cech powinien wyznaczyć rzemieślnika o najwyższym poziomie technicznym w danym zawodzie czy specjalności, który by się podjął prowadzenia poradnictwa technicznego w swoim warsztacie — w pewnych określonych dniach i godzinach za określonym wynagrodzeniem. Chodzi o to, by obok udzielania porad z zakresu teorii i praktyki zawodowej — na odcinku usprawniania i podnoszenia jakości produkcji rzemieślniczej — podnieść poziom techniczny wszystkich członków cechu co najmniej do poziomu najwyżej stojących.

Kierownikiem poradni może być i niečłonek cechu, a więc nauczyciel zawodu, wybitny pracownik rzemieślniczej spółdzielni czy specjalista — inżynier. Poradnia zaś ma służyć nie tylko członkom cechu ale i członkom rzemieślniczych spółdzielni oraz w ogóle drobnej wytwórczości.

Kwestia finansowa poradni musi być rozwiązana w ramach budżetów cechowych. O ile ta nie byłyby w stanie pokryć wydatków, zwłaszcza jeżeli chodzi o wyposażenie poradni w ewentualne narzędzia dodatkowe czy maszyny itp., pomóc powinny Okręgowe Związki Cechów, a nawet Izba Rzemieślnicza. Sprawa poradni technicznych jest zbyt ważna zarówno dla cechów jak i ich członków oraz całego rzemiosła — i na jej upowszechnienie i pełne funkcjonowanie muszą się fundusze znaleźć.

Inicjatorzy tworzenia cechowych poradni technicznych wiążą z ich uruchomieniem daleko idące nadzieje ożywienia życia organizacyjnego cechów. Stworzone będą ośrodki zainteresowania technicznego i możność organizacyjna dla wszystkich członków, korzystania z tego poradnictwa, upowszechniania usprawnień oraz zaistnienie stałego bodźca do przeprowadzania usprawnień we wszystkich warsztatach.

Poziom techniczny członków będzie musiał stale podnosić się. Sam bowiem kierownik — teoretycznie najwyżej stający, będzie musiał rozwiązać trudne nieraz kwestie. Będzie musiał się uciekać do podręczników fachowych i dokształcać się. Wyłania się więc konieczność uruchamiania specjalnych bibliotek zawodowych oraz zmobilizowania (przy Okręgowych Związkach Cechów czy przy Izbach Rzemieślniczych) specjalistów, którzy by potrafili rozwiązać najtrudniejsze problemy i przychodzić z pomocą kierownikom poradni technicznych. A fachowe czasopisma, które powinny powstać dla poszczególnych zawodów rzemieślniczych, zdobędą może korespondentów na odpowiednim poziomie, piszących swoje uwagi oraz stawiających problemy zawodowe. (REMI)

Kadry dla przemysłu ludowego

Doniosła inicjatywa władz naczelnych upowszechnienia drobnej wytwórczości z surowca odpadkowego znalazła właściwy oddźwięk na Wybrzeżu. W szeregu zakładów zaplanowano nowe asortymenty produkcyjne, zaś ekspozytura gdyńska Centrali Przem. Ludowego i Artystycznego postanowiła rozwinąć swoje kadry przez zmontowanie zespołu specjalistów w dziedzinie produkcji zabawkarstwa nowoczesnego. W tym celu organizuje za pośrednictwem Gdańskiego ZDR 4-mies. wieczorowy kurs drewnianego zabawkarstwa artystycznego, który absolwentom da przysposobienie zawodowe. W tej nowej dziedzinie drobnej wytwórczości zwłaszcza duże możliwości pracy zawodowej otwierają się dla kobiet.

Kurs odbywać się będzie w lokalu Oddziału Gdańskiego ZDR w Gdyni przy ul. Mariana Buczka 30, gdzie znajdują się nowoczesne warsztaty szkoleniowe. Program obejmuje przedmioty teoretyczne, jak rysunek techniczny, projektowanie, technologia wykonawstwa, maszynoznawstwo i materiałoznawstwo oraz zajęcia praktyczne w warsztatach. Kierownictwo kursu objął znany artysta-plastyk prof. Czesław Wierusz-Kowalski, zaś z ramienia CPL i A organizacją zajmuje się referent szkoleniowy ob. Władysław Łącki. Wśród wykładowców znajdzie się znany spec zabawkarski ob. Małaczyński oraz wybitni znawcy przedmiotu.

Nauka na kursie jest bezpłatna. Wykazujący lepsze postępy w nauce słuchacze otrzymają stypendia. Na kurs przyjmuje się młodzież obu płci powyżej 17 lat z ukończoną szkołą podstawową. Górna granica wieku słuchaczów nie jest ograniczona. Natychmiast po kursie wszyscy absolwenci otrzymają zatrudnienie z dużymi możliwościami zarobkowymi. Zapisy już się rozpoczęły i trwać będą do 29 bm., zaś nauka rozpocznie się na początku lutego. Podania z życiorysem i świadectwem szkolnym należy składać w sekretariacie Zakładu Doskonalenia Rzemiosła w Gdańsku (Wrzeszcz, ul. ks. Miszewskiego 12). Liczba słuchaczów jest ograniczona więc należy złożyć podanie w terminie możliwie najwcześniejszym. (w)

Zjazdy rzemieślnicze w woj. olsztyńskim

Z inicjatywy Izby Rzemieślniczej w Olsztynie w porozumieniu z Wojewódzkim Komitetem SD odbył się szereg zjazdów rzemieślniczych z udziałem przedstawicieli Centralnego Komitetu SD.

Tematem, który stanowił zasadniczy motyw zjazdów, były sprawozdania bezpośrednich uczestników II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Warszawie, przyjmowane z wielkim zainteresowaniem przez licznie zgromadzonych rzemieślników.

Rezolucje, uchwalone na tych zjazdach, dają wyraz głębokiej łączności ze Światowym Ruchem Obrońców Pokoju, płynącej z pełnego uświadomienia zagłady, jaką niesie wojna.

Wspomniane zjazdy obok momentu politycznego — wykazania postawy rzemiosła olsztyńskiego wobec sprawy walki o pokój — dały wiele ciekawego materiału gospodarczego, stając się przeglądem centralnych problemów gospodarczych rzemiosła woj. olsztyńskiego.

Nowe przepisy podatkowe

Nr 49 Dziennika Ustaw RP zawiera cały szereg nowych przepisów podatkowych, jak np. nowe dekrety o podatku obrotowym, podatku dochodowym. Dwa inne dekrety dotyczą zmiany dekretu o postępowaniu podatkowym oraz zobowiązaniach podatkowych. Dziś pragniemy naszych czytelników zaznajomić z najistotniejszymi przepisami jednego z wymienionych dekretów, mianowicie dekretu o postępowaniu podatkowym.

Postępowanie podatkowe opiera się na dekrecie z dnia 16 maja 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr 27, poz. 174) z późniejszymi zmianami. Nowy dekret z dnia 26 października br. wprowadza do dekretu z 1946 r. szereg nowych przepisów, niektóre zaś dotychczasowe przepisy uległy zasadniczej nowacji. Na szczególniejsze omówienie zasługują następujące postanowienia:

Każdy podatnik prowadzący księgi obowiązany jest podać do wiadomości właściwego organu finansowego pierwszej instancji w terminie tygodniowym od daty zaprowadzenia ksiąg poraz pierwszy — imię, nazwisko i adres osoby fizycznej prowadzącej względnie nadzorującej prowadzenie ksiąg. a w razie zmian wyżej wymienionych osób, w terminie tygodniowym od daty zajścia tych zmian.

Na wniosek podatnika lub płatnika organ finansowy powinien w terminie tygodniowym udzielić mu odpisu jego konta podatkowego.

Protokóły o oględzinach, kontroli i lustracjach, jak również o badaniu ksiąg handlowych lub podatkowych może podpisać zamiast strony osoba, zastępująca stronę. Odpis sporządzonego protokółu należy zawsze doręczyć stronie lub zastępującej ją osobie. Strona, nie godząca się z ustaleniami zawartymi w protokóle, powinna złożyć umotywowane wyjaśnienia niezwłocznie w tym protokóle, a jeżeli protokół był podpisany przez osobę zastępującą stronę — w terminie tygodniowym po doręczeniu odpisu protokółu.

Obowiązek podatkowy w zakresie podatku obrotowego należy corocznie zgłosić właściwemu organowi finansowemu przez złożenie odpowiedniej deklaracji i wykupienie karty rejestracyjnej. Opłaty za karty rejestracyjne wynoszą dla zakładów handlowych i usługowych oraz przemysłowych i rzemieślniczych:

a) obowiązanych do prowadzenia ksiąg handlowych — 300 zł.,

b) obowiązanych do prowadzenia ksiąg podatkowych z obowiązkiem prowadzenia kontroli ilościowej — 150 zł,

c) dla pozostałych handlowych i usługowych — 90 zł, oraz przemysłowych i rzemieślniczych — 60 zł.

O dacie zaprzestania na stałe wykonywania świadczeń podlegających podatkowi obrotowemu oraz o powstaniu czasowej przerwy w osiąganiu przychodów podatnik obowiązany jest zawiadomić właściwy organ finansowy w terminie tygodniowym, podając jednocześnie przyczynę zaprzestania lub przerwania wykonywania świadczeń. O ponownym powstaniu obowiązku podatkowego podatnik obowiązany jest zawiadomić tenże sam organ finansowy w terminie tygodniowym od daty ponownego powstania tego obowiązku.

O zamierzonej likwidacji (ostatecznym zaprzestaniu działalności, czyli zamknięciu) przedsiębiorstwa (zakładu) podatnik obowiązany jest zawiadomić właściwy w sprawach podatku obrotowego organ finansowy w terminie co najmniej jednego miesiąca przed dniem zamierzonej likwidacji.

Podatnicy podatku obrotowego, sporządzający remanent towarów na inny dzień aniżeli 31 grudnia, obowiązani są zawiadomić o tym właściwy organ finansowy w terminie tygodniowym przed datą zamierzonego sporządzenia remanentu.

Księgi handlowe lub podatkowe mogą być pominięte, jeżeli są przechowywane bez zezwolenia organu finansowego poza lokalem przedsiębiorstwa (zakładu), a także te rodzaje ksiąg, które są prowadzone wbrew przepisom dekretu, oraz księgi podatników, którzy nie dopełnili w przepisanym terminie obowiązku zawiadomienia organu finansowego o sporządzeniu remanentu towarów na inny dzień aniżeli 31 grudnia.

Dalsze przepisy podatkowe zamieścimy w następnym „Rzemieślniku".



Sobota, 20 stycznia 1951 r.
Katolicki: Fabiana, Sebastiana, Wincentego
Słowiański: Zdobysława.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

Armii Czerwonej 20 — tel. 33-41, 33-42. Kronika miejska 19-07.

DZIAŁ PRENUMERATY I OGŁ.

Generalissimusa Stalina 2 — tel. 24-29.

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

Nowy teatr przy ul. 20 Stycznia
Sobota: Koncert symfoniczny.
Niedziela: „Nauczyciel tańców (g. 15 i 19).

REPERTUAR KIN

POMORZANIN: „Mongolia w ogniu"· POLONIA: „Złodzieje rowerów"· ORZEŁ: „Nowe Węgry. WOLNOŚĆ: „Maszeńka" GRYF: „Gdzieś w Europie"· BAŁTYK: „Hrabia Monte Christo". II seria. MIR: „Pieśń tajgi"· ROZMAITOŚCI: Prog. nr 2/5. Świat młod. nr 3. Łyżwiarze, Szara Szyjka (kol.).

Początek seansów we wszystkich kinach 15,45 17,45, 20,00

W kinie Mir: 17 i 19 w Rozmaitości 16 — 24

Poranki filmowe w niedzielę 21 bm. *Pomorzanin:* Przeczucie (g. 11) *Wolność:* Zawieja (g. 10 i 12). *Gryf:* Zakazane piosenki (g. 11). *Bałtyk:* Synowie (g. 11).

Pogotowie lekarzy-dentystów. W sobotę, 20 bm. w godz. od 15—17 pełni dyżur lek.-dent Edward Górski, Al. 1 Maja 89.

RADIO NA FALI BYDGOSKIEJ

Sobota, 20 stycznia 1951 r.

6.50 Program lokalny dnia. 6.52 Komunikaty. 6.55 Muzyka. 16.20 Bydgoski dziennik radiowy. 16.35 Marsze polskie i radzieckie. 16.45 Zgaduj, zgadula — audycja dla dzieci. 18.00 Przegląd kulturalny. 18.15 W rytmie tanecznym.

Zebranie KOP

Miejski Kom. Obr. Pokoju zawiadamia, że w dniu dzisiejszym o g. 18 odbędzie się zebranie mieszkańców Rejonu VIII obwodu Fabrycznego w świetlicy PZBM (Leśna 19). Rejon ten obejmuje ulice: Leśną, Chodkiewicza, Płocką, Litewską, Wawrzyniaka, Poniatowskiego, Kozietulskiego, Kilińskiego, Jastrzębią, Cichą, Lelewela, Emilii Plater, Mirosławskiego, Wybickiego.

„Człowiek z karabinem"

W związku z 27 rocznicą śmierci W. I. Lenina kino Pomorzanin wyświetla 21 stycznia br. film pt. „Człowiek z karabinem". Film ten obrazuje nam życie i działalność W. I. Lenina.

W akcji zbiórkowej na odbudowę Warszawy w r. 1950

I miejsce zajął Toruń

przed Grudziądzem i Bydgoszczą

BYDGOSZCZ (Szer) Zniszczona w barbarzyński sposób przez hitlerowców Warszawa — powstaje z gruzów piękniejsza i wspanialsza niż była kiedykolwiek. Powstaje wysiłkiem całego narodu polskiego, który nie szczędzi ofiar, aby przyśpieszyć jej odbudowę. Odbudowa Warszawy jest symbolem naszego pokojowego, socjalistycznego budownictwa.

Wielką ofiarność na rzecz obudowy Stolicy wykazuje społeczeństwo woj. bydgoskiego. Znaczna suma 170.752.054 zł (w starej walucie) zebrana na odbudowę Warszawy wśród mieszkańców Pomorza w r. 1949 została w r. 1950 poważnie przekroczona na kwotą 189.069.416 zł w starym pieniądzu (w nowej walucie: 5.672.082 zł 49 gr). Do tej sumy doliczy się wpłaty dokonane centralnie, które dotychczas nie przeszły przez konta terenowych komitetów.

Obecnie Biuro Wojewódzkiego Komitetu kończy pracę nad ustaleniem procentowego udziału w zbiórce poszczególnych grup społecznych, już jednak obecnie okazuje się, że decydujący wkład w wielkie dzieło Odbudowy Stolicy wniosła klasa robotnicza Pomorza.

Z miast wydzielonych w skali wojewódzkiej *na 1 miejsce wysunął się Toruń* przed *Grudziądzem i Bydgoszczą.* Między miastami i ośrodkami prowincjonalnymi I. miejsce zajął *Brześć-Kujawski* (pow. Włocławek) przed *Ciechocinkiem, Solcem-Kuj., Sępólnem, Chojnicami, Fordonem, Wyrzyskiem i Nakłem.*

Niebywały rozmach i wielkie walory społeczno-wychowawcze miała zeszłoroczna akcja wrześniowa (Miesiąc Odbudowy W-wy), podczas której zorganizowano m. in. 589 odczytów, pogadanek i prelekcji. Na szczególne wyróżnienie zasługuje współudział aktywu zw. zawodowych. Do prowadzenia tej akcji przyczyniła się także inicjatywa Woj. Kom. Kultury Fizycznej, który zmobilizował sportowców do zbiórki na rzecz Warszawy.

Wzrastająca powszechność świadczeń na odbudowę Warszawy przynosi jednocześnie korzyści dla miejscowych inwestycji na cele społeczne. Na te cele przeznaczy się ok. 40 proc. nadwyżki zbiórkowej z r. ub. Wynosiła ona z lat 1949 i 1950 ok. 100 mil. dawnych złotych.

Z funduszów Naczelnej Rady Odbudowy Warszawy buduje się, wzgl. już wybudowano bursy dla młodzieży chłopsko-robotniczej we Włocławku i Toruniu, kończy się budowę lub odbudowę szkół w Grudziądzu i Toruniu, sfinansowano w roku bież. budowę burs w Bydgoszczy i w kilku innych miejscowościach, oraz szereg innych inwestycji na terenie województwa.

Jeśli chodzi o Włocławek, to inwestycją finansową z funduszów Naczelnej Rady Odbudowy Warszawy są bloki pokoszarowe, które Marszałek Rokossowski przekazał miastu na pomieszczenie w nich bursy szkół i przedszkoli.

Nie szczędźmy więc datków, bo dzięki naszej ofiarności powstała trasa W—Z, odbudowane zostały szpitale, mosty. Rozpoczęto budowę metra. Nowa Warszawa buduje się jako owoc wysiłku całego narodu i jako własność całego narodu.

Pamiętajmy o poległych żołnierzach

z Bydgoskiego Batalionu Obrony Narodowej

W gliniankach cegielni Boryszew w dniu 22 września 1939 r. hitlerowcy rozstrzelali żołnierzy z Bydgoskiego Batalionu Obrony Narodowej, którzy pochowani zostali na cmentarzu w Kozłowie Biskupim

Obecnie powstał w Sochaczewie Komitet, który zajął się uczczeniem mogiły bohaterów. Na czele Komitetu stanął Włodzimierz Tymiński z Sochaczewa, który donosi nam o postępach prac. Szczegóły te niewątpliwie zainteresują rodziny pomordowanych żołnierzy i ich przyjaciół

Sumą wyjściową do wydatków na ten cel — pisze p. Tymiński — z braku inych funduszów stała się kwota 50.000 zł (w starej walucie) przekazana nam w roku ubiegłym przez Bydgoski Komitet Uczczenia Ofiar Mordów Hitlerowskich.

Do tej pory kosztem 43.306 zł zakupiono cement, żwir, kamień i żelazo i sposobem gospodarczym wykonano na cmentarzu fundament oraz dolną betonową ramę wokół mogiły ze schodkami-klęcznikiem.

W dalszym wykonaniu w warsztacie betoniarskim znajduje się górna rama, 4 narożne wazony-urny, a z kolei i sam pomnik-postument z krzyżem, na którym umieszczony zostanie okolicznościowy napis, dot. wszystkich poległych (znanych i nieznanych) oraz boczne tablice, na których chcemy umieścić nazwiska i imiona oraz daty urodzenia rozpoznanych po śmierci żołnierzy.

Na wykonanie pozostałych robót również sposobem gospodarczym, to znaczy: całkowite wykończenie, uporządkowanie i ozdobienie grobu potrzeba jest jeszcze około 2.100 obecnych złotych.

Chcemy zasadzić na mogile 4 tuje i kwiaty.

W związku z tym prosimy Komitet Wasz, wzgl. rodziny pomordowanych o przyjście nam z pomocą przy dalszych robotach budowlanych pomnika.

Nadmieniam, że tutejsze społeczeństwo, które wzniosło pomnik na miejscu stracenia, zainteresowane jest jego wykończeniem, uporządkowaniem, zadrzewieniem i ogrodzeniem, na co także są potrzebne pewne fundusze, ale o nie będziemy się starali we własnym zakresie.

Dalsze ofiary — pisze ob. Z. Tymiński — prosimy przekazywać na konto naszego Komitetu w Banku Rolnym w Sochaczewie nr 113/26.

Sądzimy, że społeczeństwo bydgoskie w tej bliskiej jego sercu sprawie nie będzie szczędzić ofiar.

Dziś w teatrze koncert symfoniczny

Baśń ludowa o niesamowitej istotce, smukłej, ciemnowłosej, o główce jak naparstek, a ciele jak źdźbło słomy, demonicznej wychowance, czarowników — Kikimorze — posłużyła słynnemu kompozytorowi rosyjskiemu Anatolowi Liadowi za temat do poematu symfonicznego.

„Kikimorę" zaprezentuje publiczności pomorskiej na jutrzejszym koncercie symfonicznym — stały dyrygent Opery Warszawskiej — Olgierd Straszyński. W jego ciekawej interpretacji usłyszymy ponadto porywający poemat symfoniczny Piotra Czajkowskiego „Romeo i Julia" i niezwykle melodyjną uwerturę Michała Glinki „Rusłan i Ludmiła". Solistą koncertu będzie świetny skrzypek — Edward Statkiewicz, który wykona koncert skrzypcowy M. Karłowicza.

Koncert odbędzie się wyjątkowo dzisiaj o godz. 19.30 w Teatrze Ziemi Pomorskiej.

Sukcesy i bolączki chóru „Lutnia" - Jachcice

Tegoroczny łańcuch walnych zebrań chórów bydgoskich zapoczątkował zespół śpiewaczy „Lutnia" przy świetlicy Elektrowni — Jachcice. W zebraniu udział wzięli prezes II Okr. Śpiewaczego prof. Kabaciński, przewodniczący referatu kult.-oświatowego ORZZ Smętkowski, delegaci bratnich chórów i goście.

Z odczytanych sprawozdań wynikało, że „Lutnia" liczy 35 członków czynnych i 30 wspierających. Odbyło 12 zebrań zarządu, 10 plenarnych, jedno walne i jedno nadzwyczajne. W bibliotece znajduje się 285 książek i 107 partytur. Saldo kasowe wynosi 14,20 zł.

Z kolei dyr. Zieliński, oddany chórowi opiekun, wymienił najpilniejszych i oddanych pieśni polskiej śpiewaków. Są to: K. Truskałówna, Morzyńska, Balcerówna, Smaszczówna, Dygalska, Garczyński, Rytlewski, Gogolewski, Jarzębowski, Piepierka, Pikówna, Fac i Poklękowski. W toku obrad zebrani wyrazili żale pod adresem dyrekcji i rady zakładowej Elektrowni Jachcice — (chór oparł się o Zw. Zaw. Prac. Energetyki) z powodu braku opieki nad zespołem śpiewaczym - co uniemożliwia dalszy rozwój „Lutni". Ze strony Zw. Zaw. Prac. Energ., Rady Zakł. i dyrekcji elektrowni, nie przysłano nawet przedstawiciela na walne zebranie.

Biorąc pod uwagę, że chór „Lutnia" Jachcice w obecnym zespole odbył w okresie sprawozdawczym (w niespełna rok) 4 akademie, 2 przedstawienia, 7 wyjazdów na wieś, wyćwiczył 35 pieśni, pracę jego należy określić jako b. pozytywną. Przedstawiciel ORZZ przyrzekł zainteresować się sprawą bolączek „Lutni" oraz w miarę możności ułatwić jego dalsze poczynania.

W wyniku wyborów do nowego zarządu weszli: Irena Jarzębowska (prezes), Tietz, Rączkowska, Eisop, Gogolewska, Soboczyński, Rytlewski, Truskawa, Guzik, Mertens i Bekerówna jako członkowie.

Obrady zakończono hasłem: „Cześć pieśni". (kz)

Metalowcy przy stole obrad

Ściślej powiązać Rady Zakładowe

z wielotysięczną rzeszą związkowców

W świetlicy PZBM obradowało w dniu wczorajszym rozszerzone plenum Okręgowego Zarządu Zw. Zaw. Metalowców, przy współudziale przewodniczących i sekretarzy Rad Zakładowych oraz zakładowych ref. socjalnych. Celem obrad było omówienie dotychczasowych wyników współzawodnictwa pracy i akcji socjalno-bytowej szerokich mas związkowych.

Obecną sytuację w pomorskim przemyśle metalowym na odcinku współzawodnictwa pracy zilustrował sekr. Rady Zakładowej przy Bydgoskiej Fabryce Sygnałów Kolejowych i przewodniczący Rady Zakładowej przy fabryce „Unia" w Grudziądzu. Mówcy gruntownie zobrazowali historię współzawodnictwa pracy od nieśmiałych początków roku 1945 do dzisiejszych wspaniałych osiągnięć, przynoszących milionowe korzyści i oszczędności oraz naszkicowali również przebieg akcji socjalnej na przestrzeni ubiegłych lat. Na przykładzie Fabryki Sygnałów i Fabryki Maszyn Rolniczych z Grudziądza zebrani dowiedzieli się o trudnościach, na jakie akcja ta napotyka mimo, że władze zwierzchnie przywiązują do niej tyle wagi i mimo tego, że corocznie przeznacza się na nią kolosalne sumy.

W obszernej i wyczerpującej dyskusji jaka się wywiązała, dyskutanci podkreślili konieczność przestawienia współzawodnictwa pracy na bardziej nowoczesne tory. Następnie omówiono szeroko zagadnienie akcji socjalnej. Akcja ta musi objąć w najbliższej przyszłości przede wszystkim przodowników i racjonalizatorów pracy.

W dalszej części obrad referat organizacyjny wygłosił sekretarz ZO ZZM Kuźnik. Referent szczegółowo zaznajomił zebranych z najbliższymi zadaniami Rad Zakładowych. Na pierwszy plan wybija się zagadnienie jeszcze ściślejszego powiązania Rad Zakładowych z wielotysięczną rzeszą związkowców oraz zagadnienie wysuwania kobiet i młodzieży na kluczowe stanowiska, zarówno na wszystkich stopniach ogniw związkowych jak i na odpowiedzialne stanowiska produkcyjne.

Na zakończenie całodziennych obrad zebrani podjęli szereg uchwał, w których całkowicie solidaryzują się z wytycznymi VI Plenum CRZZ oraz zobowiązują się uchwały te przelać w szeroki aktyw związkowy i niezwłocznie wprowadzić je w życie. (Ur)

„MATEMATYKA W SŁUŻBIE RACJONALIZATORSTWA I NOWATORSTWA". Dziś o godz. 19 w lokalu Zrzeszonych Klubów Techniki i Racjonalizacji zostanie wygłoszony dalszy ciąg z prelekcji pt. „Matematyka w służbie racjonalizatorstwa i nowatorstwa" przez prof. Krygiera. Po prelekcji film. Klub uprasza racjonalizatorów i zainteresowanych o liczny udział.

Sport

MISTRZ POLSKI JUNIORÓW W BYDGOSZCZY

Dziś o godz. 19 w sali gimnastycznej Kolejarza (b. Związkowca) przy ul. Gen. Stalina w Bydg. odbędzie się interesujący mecz bokserski o mistrzostwo Pom. A klasy wydzielonej pomiędzy Spójnią Grudziądz i miejscowym Kolejarzem. Obie drużyny występują w swym najsilniejszym składzie, przy czym w zespole gospodarzy walczyć będą m. in. zawodnicy b. Związkowca.

W barwach grudziądzkiej Spójni zobaczymy mistrza Polski juniorów Leissa.

CZYTELNICY piszą...

ŚWIEŻO MALOWANE!

Do pociągu odchodzącego z Bydgoszczy do Torunia o godz. 15.30 w dniu 17 bm. wsiadłam z innymi osobami do jednego z wagonów. Wygodnie rozlokowani w przedziale, radowaliśmy się w głębi ducha, że mamy miejsca siedzące. Niestety, o złudna radości!

W Łęgnowie wkroczył do wagonu konduktor, który z miłym uśmiechem poinformował nas, że wagon jest niedawno odebrany z warsztatów kolejowych, gdzie go dokładnie wyremontowano nie szczędząc farby i należy uważać, ażeby nie pobrudzić swego ubrania. I wtenczas okazało się, że rękaw mojego płaszczyka oraz inne części garderoby sąsiadów są umazane farbą. Solidną oleiną!

Dlaczego w pociągu nie umieszczono ani jednej ostrzegawczej tabliczki „Świeżo malowane"? Przecież tak być nie powinno. Czy pasażerowie do kosztów podróży mają dokładać sporą sumkę na chemiczne pranie rzeczy zabrudzonych farbą? Co na to DOKP?

Irena St.

O SEANSE PRZEDPOŁUDNIOWE

Szanowna Redakcjo! Mam taką jedną bolącą sprawę, z którą chciał bym podzielić się z Redakcją. Przypuszczam zresztą, że zainteresuje ona i wielu innych Czytelników, będących w podobnej sytuacji. Chodzi mianowicie o to, że pracę swoją rozpoczynam wieczorami i kończę ją późno w nocy. Z tego też powodu nie mam nigdy możności udania się do kina. W rozmowie z jednym z kolegów dowiedziałem się, że podobno w innych miastach są wyświetlane seanse przed południem, dzięki czemu wszyscy pracujący w zmianach wieczornych i nocnych mają możność obejrzenia wszystkich interesujących filmów. Czy seansów takich nie możnaby było wprowadzić i w Bydgoszczy? Oczekuję na łaskawą informację.

„Kinoman"

OD REDAKCJI. Trudno nam się w tej sprawie wypowiedzieć, chociaż wiemy, iż np. w Łodzi wyświetlają filmy dla świata pracy przed południem. Niewątpliwie głos w tej kwestii zabierze Okręgowa Dyrekcja Rozpowszechniania Filmów w Bydgoszczy. Czekamy na fachową wypowiedź.

ODPOWIEDZI REDAKCJI. Czytelniczka „Jadwiga M.". List pani w odpisie prześlemy odpowiednim władzom, które na pewno wydadzą funkcjonariuszom właściwe instrukcje.

*

W związku z notatką zamieszczoną w nr 17 „IKP" z dnia 17 bm. zatytułowaną „Dlaczego nie ma cen?" COK „Dom Książki" wyjaśnia, iż wszystkie księgarnie „Domu Książki" mają polecenie umieszczania w oknach wystawowych cen na wystawionych książkach.

Ostatnio brak uwidocznionych cen, w sporadycznych wypadkach, był spowodowany pracami w związku ze styczniową inwentaryzacją.

to i owo

POŻAR PŁASZCZA

Jeżeli nie pomagają uprzejme uwagi, należy zastosować surowe rygory i chyba surowo karać tych, którzy w tłoku i ścisku tramwajowym palą papierosy, mimo, iż względy ostrożności i zdrowego rozsądku sprzeciwiają się takim ekstrawagancjom palaczy.

Ostatnio w jednym z bydgoskich tramwajów wypalono pasażerowi dziurę w płaszczu! I poważne zmartwienie i poważny koszt. A przecież nie jest chyba zbyt wielką ofiarą wstrzymać się od palenia papierosów podczas krótkiego przejazdu.

Palacze, pohamujcie swoje nałogi w tłoku! *(Nik)*

JESZCZE O ZNACZKACH

Jeszcze o znaczkach, choć tym razem o stemplowych. Znaczki w Bydgoszczy można wprawdzie nabywać, atoli brakuje znaczków drobnych — wartości za 1, 2, 3 i 5 zł. Nie dostaniesz ich w wydziałach finansowych, na poczcie ani w żadnym kiosku, który w mieście jest. A przecież potrzebne są do naklejania na podania, prośby, skargi, odwołania.

Należy również zwrócić uwagę na potrzebę rozszerzenia sieci sprzedaży znaczków stemplowych, których dotychczas trzeba długo szukać, biegając z tzw. wywieszonym jęzorem. *(Nik)*

WAGI ZAKONSPIROWANE

W wielu sklepach wagi znajdują się w mało widocznych miejscach i częstokroć powstają na tym tle drobne scysje z klientami. Tak dzieje się przede wszystkim w sklepach z cukierkami i słodyczami. Sądzimy, że należałoby się tym zainteresować, aby ukryte wagi nie podważały zaufania klienta do obsługi.

W sklepie BSS nr 15 przy ul. Kujawskiej częste są skargi na gwałtowne rzucanie towaru na wagę i nie odczekanie na powrót do „stanu równowagi" lecz od razu zdejmowanie go. Sądzimy, obywatelko ekspedientko, że ten sposób odważania jest niewłaściwy. *(Nik)*

Wstrząsające sceny na sali sądowej

(Dokończenie ze strony 1)

swoim sumieniem, tylko obawiam się czy mi Pan Bóg przebaczy"!

Od chwili, gdy oskarżony ks. Oborski rozpoczął swą deklamację na temat rozmowy z Grabińską, oskarżona Grabińska w najwyższym podnieceniu przerywa zeznania oskarżonego, wykrzykując z najwyższym oburzeniem: „Kłamca, kłamca, to diabeł w czarnej sutannie, on kłamie, kłamie..."

Oskarżona gwałtownie szlocha. „Dlaczego ręki nie podał dziecku!" — woła.

Grabińskiej nie mogą uspokoić napomnienia przewodniczącego, który zapewnia ją, że po zeznaniach osk. Oborskiego udzieli jej głosu. Przewodniczący zarządza przerwę w rozprawie, aby uspokoić Grabińską.

Po przerwie osk. Oborski, który zdaje się zupełnie nie zwracać uwagi na Grabińską, powraca do swoich potwornych krętactw:

„Chodziło mi o to, żeby się dobrać do jej sumienia, bo wiedziałem, że jest to jedyna droga, żeby napełnić ją grozą na samą myśl o takim czynie i pani Grabińska już tylko słuchała. Na podniesiony mój ton głosu już nie mogąc się w żaden sposób oprzeć argumentom, wybuchła spazmatycznym płaczem".

Z ławy oskarżonych znów zrywa się krzyk matki: „Judasz w sutannie, nieprawda, nieprawda!".

Oskarżony nadal z niezmąconym spokojem zeznaje:

„Dla mnie to był znak, że psychicznie się załamała. Wydało mi się, że już jestem u celu. Uspokoiłem ją. Powiedziałem: To wszystko proszę sobie rozważyć i wziąć pod uwagę".

Zeznania oskarżonego ks. Oborskiego są w tak jaskrawej sprzeczności z zeznaniami innych oskarżonych, że przewodniczący na wniosek prokuratora zarządza konfrontację z Grabińską.

Wśród pełnej napięcia ciszy w szczelnie wypełnionej sali sądowej — naprzeciwko cynicznie obojętnego księdza staje rozdygotana i zanosząca się od płaczu kobieta — patrząc w oczy moralnemu sprawcy zabójstwa jej dziecka, woła:

„Przysięgam na Boga Wszechmogącego, w obecności córki mojej — sieroty, obecnej tu na sali, że wszystko co powiedziałam jest prawdą. Nie oskarżałam księdza na początku, broniłam go w swych zeznaniach. Przysięgam najuroczyściej, stokrotnie, że ksiądz Oborski kłamie strasznie, ohydnie, podle, że jest Judaszem w czarnej sutannie, który chce zmyć krew mego dziecka ze swoich rąk. Może ją zmyć tu, ale tam, u Boga nie zmyje jej ksiądz. Tam staniemy jeszcze przed sądem Boga Najwyższego".

Ksiądz pochyla się i milczy. Oskarżona Grabińska wraca na ławę oskarżonych.

Wśród ogólnego poruszenia przewodniczący zarządza przerwę. Oskarżona Grabińska długo jeszcze spazmatycznie płacze.

W czasie dalszych swych zeznań ksiądz Oborski poświęcił też wiele czasu sprawie stawianego mu w akcie oskarżenia współdziałania z bandą. Przyznając, iż wiedział o istnieniu bandy, a nawet znał jej członków, oskarżony tłumaczy fakt niezameldowania o tym organom bezpieczeństwa nakazami prawa kanonicznego. Nakazy te — jak twierdzi oskarżony — nakazują księdzu zachowywać tajemnicę odnośnie spraw sumienia powierzone mu przez wiernych. Osk. przyznaje jednak zaraz, że nie miał żadnej pewności, czy jego kontakty z bandą miały jakiś związek z sumieniem. Co do tych spraw nie otrzymał od swych władz zwierzchnich żadnych wskazówek.

„Przyznaję, że ta sprawa — mówi oskarżony — między Kościołem a Państwem nie była uregulowana, myśmy nie wiedzieli jak należało postępować. Wiedziałem, że prawo kościelne zabrania mi stosunków z bandytami, ale nie wiedziałem, czy i ten wypadek to obejmuje. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że dopiero niedawno zostało zawarte porozumienie między Episkopatem a Rządem Polskim, to przypuszczam, że dzisiaj ta sprawa będzie wyglądać inaczej. Może i ja byłbym dzisiaj mądrzejszy. Przyznaję szczerze, tak jak potrzeba, że nie wiedziałem wtedy jak postąpić".

Pod obstrzałem prokuratorskich pytań pomału wyłania się prawda — na zlikwidowaniu chłopca, który groził zdekonspirowaniem bandzie, zależało nie tylko jej członkom, zależało na tym też i samemu księdzu Oborskiemu. Na pytanie prokuratora Grabińska zeznaje: że ksiądz Oborski rozmowę z nią zaczął od pretensji: „Jak można było tak robić, żeby o istnieniu organizacji dowiedział się taki mały łobuz" — Dalszym ogniwem jest zeznanie samego Oborskiego, który stwierdza, że gdyby wiedział jaki obrót przybierze sprawa „nie rozmawiałby z matką, tylko porwał chłopca i uciekł razem z nim".

Na pytania prokuratora dlaczego oskarżony Oborski nie poszedł na posterunek MO i nie złożył meldunku o bandzie, ksiądz wciąż daje wykrętne odpowiedzi i zasłania się przepisami prawa kanonicznego. Ale kiedy prokurator zapytuje z oburzeniem: „Jak można z przepisów religijnych robić zasłonę dla morderstwa?" — ksiądz Oborski odpowiada wyraźnie „to nie jest morderstwo".

Składający następnie zeznania osk. Krężel usiłuje zrzucić odpowiedzialność za popełnione przez siebie czyny na innych członków bandy. Opowiadając o dokonanym wspólnie z osk. Barczykiem zabójstwie 14-letniego Waldemara Grabińskiego osk. usiłuje udowodnić, iż wziął udział w zbrodni jedynie ze strachu o własną skórę, ponieważ bał się, że kierownictwo bandy zemści się na nim w razie odmowy wykonania rozkazu.

W dalszym ciągu zeznań osk. Krężel opisuje dokładnie mord dokonany na Waldemarze Grabińskim. Po dokonaniu morderstwa i zatarciu śladów zbrodni — wg zeznań oskarżonego — członkowie bandy zebrali się na wspólną pijatykę.

Po zeznaniach osk. Krężela przewodniczący zarządza postępowanie dowodowe.

Zeznający na wstępie świadek Gajos stwierdza, że banda kierowana przez Adamusa miała na celu „likwidowanie ludzi z PPR i innych ludzi demokratycznych" To samo potwierdza świadek Wacław Grabiński mówiąc: „Adamus przed przysięgą powiedział, że jest to organizacja, która działa przeciwko obecnemu ustrojowi". Świadkowie Grabiński, Pabian, Żubr, Piekarski i Kaczmarczyk opowiadają szeroko o licznych napadach bandyckich i rabunkowych dokonanych przez bandę. Zeznania ich, jak również zeznania oskarżonych wykazują, iż poza morderstwami i napadami rabunkowymi nie przejawiali żadnej innej działalności.

Charakterystyczne są również zeznania jednego z członków bandy — świadka Żubra. Stwierdza on na wstępie, że celem bandy „było obalenie obecnego ustroju z bronią w ręku".

PRZEWODN.: Co wy robiliście w tym kierunku?

ŚW.: Ja wypełniałem rozkazy.

Świadek Gajos — członek bandy, stwierdza, że milicjant Kamionka zamordowany został za to, że upatrywał po Wolbromiu nielegalnych handlarzy, a jak wiadomo niektórzy członkowie bandy zajmowali się potajemnym ubojem.

Świadek Pabian, również członek bandy, bywał u księdza Gadomskiego w jego mieszkaniu. Świadek, mówiąc o tym, stwierdza: „Łupka zapoznał mnie z księdzem Gadomskim. Powiedział on, że ksiądz Gadomski jest opiekunem naszej organizacji i rozpoczęła się rozmowa o wyroku, o tym kto będzie odpowiedzialny za wykonanie wyroku". Świadek stwierdza również, iż osk. Łupka powiedział mu po rozmowie z „duchownym opiekunem organizacji", że jeżeli potrzebna będzie broń do wykonania wyroku, to ks. Gadomski postara się o nią.

KRAKÓW (PAP) Zeznania świadków w trzecim dniu procesu bandy „AP" rzuciły światło na potworne zbrodnie członków tej nielegalnej organizacji, której patronowali księża Oborski i Gadomski. Przedstawiciele społeczeństwa wypełniający szczelnie salę sądową, wstrząśnięci byli do głębi obrazem ohydnych morderstw, rabunków i napadów terrorystycznych, dokonywanych przez oskarżonych

Wstrząsające wrażenie wywarły na publiczności zeznania 65-letniej matki zamordowanego przez bandę kaprala MO Kamionki. Staruszka płacząc oświadczyła sądowi, że zamordowany syn był jej jedynym żywicielem, starszego syna straciła na wojnie.

Przesłuchany w charakterze świadka, por. MO Drozdowicz podkreślił, że zamordowany Władysław Kamionka wyróżniał się wzorową pracą. Świadek uważa, że właśnie fakt, iż kapral Kamionka wypełniał przykładnie swoje obowiązki walcząc o utrzymanie porządku, był powodem napadu. „Społeczeństwo polskie przez śmierć Kamionki poniosło dużą stratę" — powiedział świadek Drozdowicz.

Opisując szczegóły morderstwa, świadek stwierdza, że kapral Kamionka zabity został skrytobójczo kilkoma strzałami w plecy.

Drugą ofiarą zbrodniczej bandy był nauczyciel z Jeżówki — Seweryn.

Seweryn — nauczyciel bardzo kochany przez dzieci — nie ograniczał się do wykonywania jedynie swych obowiązków w szkole, ale prowadził szeroką pedagogiczną działalność wśród młodzieży poza szkołą.

Śmierć jego jest dla społeczeństwa polskiego wielką stratą. Zginął człowiek ,który z bezgranicznym poświęceniem był oddany sprawie podniesienia poziomu oświaty i kultury na wsi.

PRZEW.: Czy wiadomo świadkowi, że Seweryna zamordowała banda „AP"?

ŚWIADEK: Było to niespodzianką. Śmierć jego zaskoczyła nas bardzo, bo dziwnym wydawało się, aby taki człowiek mógł mieć wrogów. Był on otoczony powszechnym szacunkiem.

Przebieg potwornego morderstwa na osobie Seweryna przedstawiły zeznania świadków Marii Józefowicz, Franciszka Sajdaka i Antoniego Rosola. Pewnej nocy w czerwcu 1949 r. do szkoły, na terenie której mieszkał Seweryn, wtargnęło kilku uzbrojonych mężczyzn, podając się za funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa.

„Byłam wtedy z 6-letnią córką — mówi świadek drżącym głosem. Jestem słaba, chora na serce, zemdlałam. Potem pobiegłam po najbliższych sąsiadów. Wróciliśmy i znaleźliśmy Seweryna zamordowanego w klasie".

Świadkowie: Władysław Żurek, Edward Krawczyk, Lucjan Mędrek i jego żona i wielu innych opowiadało o napadach rabunkowych, dokonywanych przez członków bandy. Bandyci przybywali zawsze uzbrojeni, terroryzowali personel spółdzielni, po czym zabierali łup niejednokrotnie bijąc jeszcze pracowników.

Świadkowie rozpoznawali na ławie oskarżonych sprawców poszczególnych napadów. Wskazywano m. in. kilkakrotnie na oskarżonych: Podsiadło, Krężela, Barczyka, Adamusa i Piwowarskiego. Oskarżeni cynicznie przyznawali się do udziału w napadach, prostując co najwyżej jakieś drobne szczegóły zeznań świadków.

Świadka Andrzeja Szostę, nauczyciela i aktywistę partyjnego oraz świadka Bolesława Przewłockiego, sołtysa bandyci ciężko pobili.

Po przesłuchaniu świadków sąd udzielił raz jeszcze głosu oskarżonemu księdzu Oborskiemu. Oskarżony usiłował przedstawić siebie jako człowieka pracującego społecznie i cieszącego się zaufaniem mieszkańców Wolbromia. Ks. Oborski nie potrafił jednak odpowiedzieć na pytanie prokuratora, dlaczego największym zaufaniem darzyli go członkowie zbrodniczej bandy „AP".

Na tym rozprawę przerwano do dnia 20 bm.

---

†

Dnia 18. 1. 51 r. zmarła w Bogu nasza najdroższa mamula śp.

Anna Jutrzenka - Trzebiatowska

przeżywszy lat 70

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 21. 1. br. o godz. 16 z kaplicy cmentarza Serca Jezusa.

O czym zawiadamia w nieutulonym smutku pogrążona

córka, zięć i wnuczek

Bydgoszcz-Jachcice, ul. Saperów nr 165. 119

W czwartek, dnia 18 stycznia 1951 r. o godz. 23.30 rozstał się z tym światem opatrzony Sakramentami św. nasz kochany ojciec, teść i dziadek śp.

Kasper Waszak

przeżywszy lat 86

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 21 bm. o godz. 14,30 z kaplicy cmentarza Najśw. Serca Jezusowego, o czym zawiadamiają stroskane

dzieci i rodzina

Msza św. za spokój duszy odbędzie się dnia 22 bm. o godz. 5,45 w kościele Najświętszego Serca Jezusowego.

Bydgoszcz, Zduny nr 6. 1207

HUMOR



— Jak przedstawia się u Was sprawa komedii?

— Po prostu tragicznie!

(„Krokodyl")

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), Tel. 24-29. Prenumerata pocztowa 3.60 zł przez roznosiciela 3.90 zł miesięcznie. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

PRENUMERATĘ ZLECONĄ PRZYJMUJĄ DO 20 KAŻDEGO MIESIĄCA WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE ORAZ LISTONOSZE. PRENUMERATĘ POD OPASKĄ WPŁACAĆ NA KONTO PKO nr VI-1861. REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY. — WYDAWCA: SPÓŁDZ. WYDAWNICZA „PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA", WARSZAWA, ŚNIADECKICH 16 ODDZIAŁ W BYDGOSZCZY, UL. CZERWONEJ ARMII 20, TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA drobne po 1.50 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Maksymalna ilość 30 słów. Ogłoszenia milimetr: w tekście 10.80 zł. za tekstem 4.50 zł. nekrologi 3.— zł za 1 mm Ogłoszenia w specjalnej rubryce 30.— zł za 1 wiersz 2-łamowy (za tekstem). W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy — Konto PKO „IKP" nr VI-140.

Czcionki i tłok Drukarni Spółdzielni Wydawniczej „Prasa Demokratyczna — Nowa Epoka", Warszawa, Śniadeckich 16, Oddział w Bydgoszczy, Czerwonej Armii 18, tel. 18-99, 33-41 i 33-42

E-II-10023